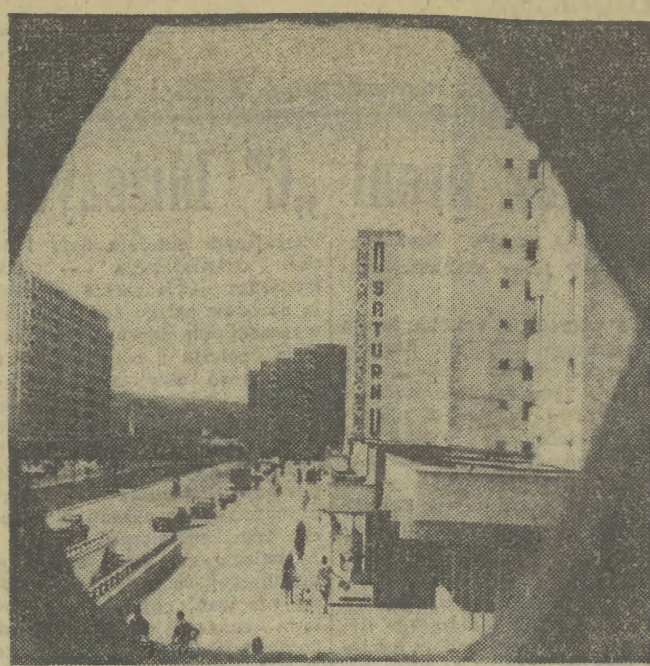


# Narada przedstawicieli „Interkosmosu“

WARSZAWA (PAP). 22 bm. rozpoczęła się w Warszawie czterodniowa konferencja sekretarzy narodowych organizacji programu „Interkosmos“ z udziałem przedstawicieli Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR. Celem konferencji jest przygotowanie posiedzenia przewodniczących organów „Interkosmosu“ które odbędzie się w listopadzie br. w Warszawie. Omawiane będą ostatnie prace w programie „Interkosmos“ a także wyniki międzynarodowych lotów załogowych z udziałem kosmonautów ze Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji. Polska przedstawi wyniki badań i eksperymentów naukowych przeprowadzonych podczas lotu naszego kosmonauty — Mirosława Hermaszewskiego.

Konferencję sekretarzy narodowych organizacji programu „Interkosmos“ otworzył sekretarz naukowy PAN — prof. Jan Kaczmarek. Polska od wielu lat aktywnie współpracuje w realizacji programu „Interkosmos“ prowadzonego wspólnie przez 9 krajów socjalistycznych. Szczególnie duże zainteresowanie wzbudza w naszym kraju prace z zakresu fizyki kosmicznej, meteorologii satelitarnej, łączności satelitarnej, zdalnego badania zasobów Ziemi. Polscy uczeni konstruowali aparaturę do badań satelitarnych — współpracowali także przy realizacji wielu eksperymentów i badań na satelitach z serii „Interkosmos“, i raketach „Werkal“.



RUMUNIA — nowa dzielnica mieszkaniowa w miejscowości Tirgu Mures. Fot. CAF — Agerpress

WARSZAWA (PAP). 22 bm. — w przeddzień święta ludowego lotnictwa polskiego — w jednostkach i pododdziałach wojsk lotniczych i wojsk obrony powietrznej kraju odbyły się o-kolicznościowe imprezy. Podczas uroczystej akademii zorganizowanej w dowództwie Wojsk Obrony Powietrznej

## Obchody Święta Lotnictwa

Kraju w Warszawie dowódca tego rodzaju wojsk gen. br. Longin Łozowski wyróżnił grupę przodujących oficerów medalami pamiątkowymi „Za zasługi dla Wojsk Obrony Powietrznej Kraju“ oraz białą bronią boczną. Zasłużonych weteranów lotnictwa oraz żołnierzy uhonorowano statuetkami i honorowymi dyplomami. Pilotom o najwyższych kwalifikacjach nadano klasy mistrzowskie. Tego dnia odbyły się również liczne spotkania lotników z młodzieżą i kombatantami.

# Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu w dniu 22 bm. i sekretarz KC PZPR poinformował Biuro Polityczne o swych rozmowach z Leonidem Breżniewem, sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, przeprowadzonych podczas przyjacielskiego spotkania w Krymie. Biuro Polityczne z głębokim zadowoleniem stwierdziło, że rozmowy obu przywódców i przyjęte przez nich ustalenia mają zasadnicze znaczenie dla dalszego zacieśnienia ideowej jedności PZPR i KPZR, dla pogłębienia polsko-radzieckiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia. Równocześnie przyjęto z satysfakcją, że spotkanie na Krymie stało się ponownym potwierdzeniem pełnej zgodności poglądów i woli dalszego bliskiego współdziałania obydwu partii i obu państw w umacnianiu wspólnoty państw socjalistycznych i w aktywnej kontynuacji jej

wspólnie ustalonej polityki odgrębnienia, w przeciwności konfliktów i rozwijaniu przyjaznej współpracy międzynarodowej. Zwracając uwagę na konieczność przeciwdziałania tendencjom antysocjalistycznym i antyodgrębnieniowym Biuro Polityczne potwierdziło pełne poparcie Polski dla Socjalistycznej Republiki Wietnamu w jej dążeniu do przeciwwstawienia się wielkomocarstwu, hegemonistycznemu naciskowi, do umocnienia swej niezawisłości, oraz udziału w budowie swej trwałego pokoju w Azji południowo-wschodniej. Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że krymskie spotkanie przywódców obu krajów stanowi doniosły impuls dla rozwoju całokształtu stosunków polsko-radzieckich i dalszego umacniania niewzruszonej przyjaźni obu bratnich narodów. Było ono także kolejnym, dobitnym potwierdzeniem niezłomnego dążenia Polski i (DOKONCZENIE NA STR. 2)

## P. Jaroszewicz przyjął ministra przemysłu ciężkiego WRL

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce ministra przemysłu ciężkiego WRL — Pala Simona. W czasie spotkania, w którym wziął udział minister górnictwa — Włodzimierz Lejczak, omówiono aktualne zagadnienia współpracy pomiędzy Polską i WRL w dziedzinie przemysłu, w szczególności przewidywany udział naszych przedsiębiorstw w rozbudowie kopalń na Węgrzech. Pozytywnie oceniono dotychczasowe wyniki współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obydwoma krajami i w przemyśle węglowym.

magazyn M ŚRODA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ  
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ  
**GAZETA**  
**Południowa**  
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW  
23. VIII. 1978 R. ■ NR 192 (9415) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A



Najmłodsze nowoczesne uzdrowisko — Złockie rozróżnia się bardzo szybko. Najnowszym z ośrodków jest „Wiarus“. Nowoczesna budowla o bardzo ładnej architekturze zapewnia 180 osobom pobyt w naprawie komfortowych warunkach. Na miejscu znajduje się pełna szpitala lecznicze. Na rdz. „Wiarus“ w całej okazałości. Fot. St. Śmierciak

## 34. rocznica wyzwolenia Rumunii

### Depesza od przywódców Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji 34. rocznicy wyzwolenia Rumunii i sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz przesłali na ręce sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej i prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii — Nicolae Ceausescu oraz premiera rządu SRR — Manca Manescu depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami. W depeszy czytamy m. in.: „Cieszą nas osiągnięcia pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej zdobycie ludzi pracy Rumunii w budowie społeczeństwa socjalistycznego. Z zadowoleniem stwierdzamy umacnianie się więzi przyjaźni między naszymi narodami oraz rozwój wszechstronnej polsko-rumuńskiej współpracy. Służą to interesom obu naszych krajów, umacniania jedności państw socjalistycznej wspólnoty, przyczynia się do umocnienia sił socjalizmu i postępu w świecie“.

## Polskie demarche w Departamencie Stanu USA

WASZYNGTON (PAP). W związku z rozpowszechnianym w USA filmem produkcji amerykańskiej zatytułowanym „Koniec“, który zawiera sceny obrażające Polskę, jej hymn narodowy, godząc tym samym w głębokie uczucia narodu polskiego oraz Polaków zamieszkałych w USA i w innych krajach, ambasador PRL w Waszyngtonie Romuald Spasowski złożył stanowcze demarche w Departamencie Stanu USA. Przedstawiciel Departamentu Stanu wyraził głębokie ubolewanie z powodu obraźliwych dla Polski i Polaków scen wymienionego filmu. Dziennikarz PAP pisze: Film zatytułowany „Koniec“ zrealizowany został przez wybitnego United Artists. Jego producentem i realizatorem jest Burt Reynolds, który wykorzystał tzw. polskich jokers, czyli obrażających Polaków dowcipy z rytmotokowej prasy USA. Film jest wyjątkowo trywialnym publikum, jest obliczony na publiczność o najprymitywniejszych gustach. Oto jeden z dowcipów padających z ekranu: „Jaka jest najcieńsza książka świata? — taka, która mówi o wkładzie Polaków do kultury światowej“. Inny „dowcip“ w filmie obraża polski hymn narodowy w sposób tak wulgarny, że nie nadaje się do powtórzenia w druku. Przedstawiciele Polonii amerykańskiej złożyli już liczne protesty w związku z projekcją filmu „Koniec“. Zostały one jednak odrzucone, a prokurator stanu Wisconsin podejmując taką decyzję powołał się na zasady konstytucyjne. Polacy niejednokrotnie już dali dowód, że odnośnie do zasad konstytucji USA. Wydaje się wszakże, że nie mogą być z nią sprzeczne normy współżycia między ludźmi i grupami etnicznymi oparte na wzajemnym poszanowaniu godności, normy przyjęte powszechnie przez społeczeństwa cywilizowane. Z pewnością można stwierdzić, że w Polsce jest nie do pominięcia rozpowszechnianie tekstów, które obrażają hymn któregośkolwiek narodu.

## Ponownie zaświeciło słońce

### Rozpoczęto siew rzepaku Wszystkie maszyny na polach

(Inf. wł.) Wystarczyły dwa dni bez deszczu, aby prace polowe ponownie wystąpiły w całym nasileniu. Wczoraj wyjechaliśmy na pola wokół Skawiny. W Goluchowicach, przed domem Walentego Żaka zastaliśmy całą przyczepę wyładowaną pszenicą, którą syn Janusz wiół do magazynu Gminnej Spółdzielni w Skawinie. Walenty Żak, prowadzący hodowlę bukatów, gospodaruje na przeszło 40 ha. Wszystko zboże już zebrał i sprzedał miejscowej Gminnej Spółdzielni m. in. 2,5 t rzepaku, 12 t żyta, 14 t jęczmienia. Obecnie przygotowuje ziemię pod siewy poplonów na wiosnę. Kilka kilometrów dalej, w wsi Grabie, Józef Kowalczyk obsiał już pierwsze 2 hektary

ziemi rzepakiem. J. Kowalczyk jest przodownikiem zespołu upraw rolnych. Obecnie będzie stopniowo przekształcał swoją gospodarke na hodowlaną. Ma zamiar wybudować tuczarnię przynajmniej na 200 tuczników. Przejżdżając obok Rolniczego Zakładu Doświadczalnego UJ w Polance zobaczyliśmy na polach 3 traktory wykonujące orkę. Kierownik zakładu, Witold Morikowski jest pełen optymizmu. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że zebrał przeciętnie ponad 45 q jęczmienia z ha, a pszenica sypie do 60 q. Jadąc w stronę Myślenice — w Jaworniku — spotkaliśmy na polach kombajn „bizon“, który pracował na polach Marii Wiśniewskiej, Marii Knapczyk i in. Kierował nim długoletni pracownik

## Sopot przed Festiwalem Interwizji

GDĄSK (PAP). Sopot już w pełni żyje II Festiwalem Interwizji. „Grand Hotel“ będący główną bazą imprezy, obłożony jest przed łowców autografów. Na miejscu są już niemal wszyscy wykonawcy i inni goście festiwalowi, a wśród nich także znajomi sopockiej publiczności z poprzednich międzynarodowych festiwali piosenek. W Operze Leśnej trwają próby dwóch orkiestr z solistami i zespołami wokalnymi. Dobięga końca prace przy instalowaniu skomplikowanej aparatury nagłaśniającej, transmisyjnej i oświetlenia. Na ulicach Sopotu co krok spotyka się oświetleniowców dekorujących, wśród których najczęściej występuje festiwalowy emblemat — wizerunek słowika na tle kuli ziemskiej.

## Obok nowoczesnej arterii Brud na krakowskiej tandencie

(Inf. wł.) W każdy wtorek i piątek skrzyżowanie ulic Kapelańskiej i Kobierzyńskiej staje się jeszcze jednym centrum handlowym Krakowa. Wielokompleksowa tandeta. Tak jest od kilku nastu lat. Tak było w czasie budowy nowoczesnej arterii drogowej Skońskiej — Kapelańskiej — Brokka. Tak jest po jej ukończeniu. Tydzień temu, w wtorek przed południem przejeżdżałem przez ten rejon. Ruch pieszych ogorkowa. Ul. Kobierzyńska zagorkowana samochodami. O wypadku nie trudno. Ale kierowcy, widząc ten swojski jarmark, zwalniali prędkość... Po południu nie było już ludzi. Pozostał natomiast totalny bałagan. Setki udeklek teksturowych, tysiące papierów i składowych kamieniami. Takie widoki zwróciły, nie wiedzieć czemu, określenie księżycoyml. Mimo iż stąd tak blisko do centrum wielkiego miasta, do niedawna diabeł tu mówił do brzości. Trwała budowa drogi i linii tramwajowej. Papierzyska tonęły w budowlanym pejszażu. Ale od lipca, od momentu oddania do użytku nowoczesnej i pięknej arterii — także szerokiej i wygodnej — przeczniętą przez te ulice tysiące. Trzeba więc zrobić na tandencie wielkie sprzątnię, bo wczoraj było nie lepiej. (maj)

## Światowa konferencja w Genewie

### Potępienie dyskryminacji rasowych i politycznych

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkiewicz, pisze: Obradująca w Genewie światowa konferencja w sprawie walki przeciwko rasizmowi i dyskryminacji rasowej, koncentruje dyskusję na środkach i metodach skuteczniejszego niż dotychczas działania Narodów Zjednoczonych na rzecz likwidacji apartheidu i dyskryminacji rasowej w RPA, Rodezji i Namibii. W licznych wystąpieniach wskazuje się zarazem, że polityka rasizmu i apartheidu w tych krajach nie miałaby oparcia, gdyby nie pomoc polityczna, gospodarcza i wojskowa wielkich monopolów zachodnich dla reżimów rasistowskich. Delegacje państw afrykańskich, arabskich i południowo-amerykańskich wskazywały, że jeśli idzie o wiele państw zachodnich, to na przeszkodzie podporządkowaniu się postanowieniom międzynarodowych konwencji o zwalczaniu apartheidu i dyskryminacji rasowej, stoi codzienna praktyka realizowana w ich własnych kra-

## Rozmowy jugosłowiańsko-chińskie

MOSKWA (PAP). W związku z wizytą Hua Kuo-fenga w Belgradzie, agencja TASS pisze: W stolicy Jugosławii, rozpoczęły się rozmowy między Josipem Broz Tito a Hua Kuo-fengiem. Według informacji agencji Tanjug, większą część pierwszego dnia rozmów poświęcono na „wzajemne zapoznanie się z rezultatami rozwoju obu krajów“. Tego samego dnia strona jugosłowiańska wydała przyjęcie, podczas którego gości zabrał J. Broz Tito i Hua Kuo-feng. W swoim wystąpieniu J. Broz Tito zaznaczył, że współpraca między Jugosławią a Chinami opiera się na uniwersalnych zasadach niezależności, równości, nieingerencji i wzajemnego poszanowania, a także respektowania obiektywnych różnic w sytuacjach międzynarodowej i stanowiących obu krajów w kwestiach politycznych. „Mówiąc o tych zasadach — kontynuował J. Broz Tito — mamy na myśli również to, że rozumiemy stosunki i współpracę między naszymi dwoma krajami dla naszego dobra i nie czynimy tego kosztem dobrych stosunków i współpracy z innymi krajami“. Omawiając sytuację międzynarodową, prezydent SFRJ oświadczył, że Jugosławię „jest głęboko przekonana, iż nie ma innej drogi oprócz polityki odgrębnienia i aktywnego współdziałania pokojowego, zwłaszcza w naszej erze nuklearnej“. Rzezywiście osłabienie napięcia — stwierdził — wymaga likwidacji pozostałych jeżozep punktów oporu kolonializmu, rasizmu i apartheidu na południu Afryki oraz zlikwidowania niebezpiecznych źródeł kryzysów, zagrażających pokojowi na świecie, takich np. jak długotrwały kryzys na Bliskim Wschodzie itp. „Szczególnie chcę podkreślić wypowiedział J. Broz Tito — konieczność ostatecznego wstrzymania wyścigu zbrojeń i wejścia na drogę rzeczywistego rozbrojenia w celu zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa wszystkim krajom“. J. Broz Tito zatrzymał się w swym wystąpieniu na roli ruchu niez zaangażowanych, podkreślając jego ogromne znaczenie dla rozwoju stosunków międzynarodowych. W swym przemówieniu, noszącym demagogiczny i dwulicowy charakter, ponownie wdał się w rozważania o „hegemonizmie“. Wszystkie wygłosił na to, że szef rządu chińskiego tego rodzaju rozważaniami zamierzał w istocie zatuszować przyczyną kierownictwa chińskiego; mające na celu zastrzeżenie napięcia, wzmożenie wyścigu zbrojeń, rozbicie jedności krajów Afryki i Ameryki Łacińskiej oraz podważenie jedności krajów socjalistycznych. Charakterystyczne jest to, że — jak widać — w odpowiedzi (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Rodak nie lubi moralizatorstwa. I nie bardzo lubi pracować „w robocie“. Bo rodak bardzo chętnie popracuje u siebie, ale „w robocie“ to chętnie wypocznie. Nic nierobienie jest marzeniem i modelem wyhołubionym w petynnych środowiskach. No bo zarobek trzeba, pracę mieć trzeba, a pracować? No, żeby mieć pensję i nie podpaść. Program minimum. Jak ktoś się obróci, ten ktoś, kto czuwa, ktoś z nadzoru — to po co pracować? Tak rozumiejący facet to nie rodak, bo to określenie zbyt dumne. To „rodaczek“, coś pośredniego między rodakiem, a robakiem, z rodziny tych, co to to — za cicho Rzeczypospolitej. Owo rodaczek stanie w Ośrodku Zdrówia i zdziwi się, że nie ma tam jeszcze rentgena, pójdzie na ruchliwe skrzyżowanie i zawoła: co oni sobie myślą, tu, powinno być podziemne przejście i będzie na każdym kroku miał pełno pretensji, których adresatami będą „oni“. Nie, nie on. On niczego nie jest winien. Że wczoraj pił z Antkiem na budowie, już od południa? No to co? Jakby inna dyscyplina była, to by nie pił — odpowiesz. Że odważył fuchę dziś od rana — z państwowego materiału i za państwowego pieniądza? Zero. To przecież nikomu nie ukradł. Państwuowe. Niezyska. A ludzom się robi dobrze, bo z usługami kiepsko i można usługi wspomóc. Panie, co pan piszesz? Zawoła oburzony rodaczek, rodaczek tożacy Rzeczpospolita. Na mnie? Czep się pan kogo innego. I gdy to nie pomoże zawoła: Pan masz niewłaściwy stosunek do klasy robotniczej! Oczyszczyć tutaj powiniemnie się spieszyć, ale ja nie. Klasa robotnicza to ludzie świadomi celów. Wiedzący, że Rzeczpospolita jest bardziej wspólnym obowiązkiem, a mniej zbiorem przywilejów. Rodaczek uważa, że powinien być uprzywilejowany na każdym kroku. Jemu

JANUSZ ROSZKO  
NOJE 3 GROSZE

się wszystko należy. Bezpłatna opieka zdrowotna, bezpłatna nauka w szkołach, bezpłatne to i tamto. Kto ma na to wszystko zarobek? No, społeczeństwo. I tutaj łapiemy go na brydzykij myśli: on się do tego społeczeństwa nie zaliczał. Skądże znowu. Widzcie, społeczeństwo — to są „oni“. Ci, którzy są wszystkim — wcale rodaczka — winni. Nawet temu, że lato nieładne i deszcz ciągle pada. P rzejechał mój znajomy z Japonii i wysypuje z siebie wrażeń cały worek. Jak to tak? W Japonii przed każdym otwierają drzwi auta i każdego umieszczają bagaż w kufyze. I kłaniają się! Taki dziwny naród, ci Japończycy, prawda? Zaczynają — powie rodaczek i wytkni ich. Głupcy. I to nawet wobec siebie otwierają drzwi i takśkówek i się kłaniają? Wobec siebie! Straszne. Japończycy — przodujący dzisiaj w gospodarce świata. No i jak ci Japończycy pracują. To jest przerażające patrzeć jak oni pracują. Przez cały czas pracują, jak mrówki. Japończyk sobie nie potrafi wyobrazić, że można nie pracować. Przyjechał inny mój znajomy ze Stanów Zjednoczonych. Dziwny kraj. Był stypendystą i pracował na farmie. Kazali mu jeździć ciężarówką i on się ucieszył, a

# Dwóch za jednego

oni nie wiedzieli głębiej oń się cieszy. Fojchał ciężarówką po jakimś pasze. Podjechał, zapisał silnik, wysiadł, oparł się o maskę samochodu — zapalił papierosa i czeka. A tamci na niego: ładuj — chłopcze! Ładuj sobie te worki, po nie przyjechałeś. Tutaj nie ma ludzi specjalnych do ładowania. Kierowca ładuje. I tak opowiada sobie mój znajomy przeżycia dziwne, a tu pod domek mój znajomego z bułami i butelkami. Jeżdżąc po kierownicy, drugi pan nosi butle. Pewnie się na mnie obrazi gazowa dystrybucja, ale tyle razy już za krytyczne uwagi byłem szukanowany nie dostawianiem gazu, że się przyzwyczaiłem. Inni dostawali, ja nie. Nie będę dochodził tajemnicy systemu dystrybucyjnego, i o ja tym razem pisze o pracy. — Widzisz — powiadam — masz przykład. Jak jeden pracuje, to drugi nie robi i na odwrót. — Ale to jest przykład na organizację pracy! — powoła kolega przybył z USA. I to masz przy rozwoju pepsi coli, skryzynek z wodką i czego tam chcesz. No tak się jakós utarło, że kierowca to wielki pan. Ale czasy się zmieniają, jeżdżenie samochodem nie takie trudne, co drugi Polak będzie miał prawo jazdy,

## Czy młodzi Szwajcarzy posiadają cechy starożytnych Rzymian?

GENEWA (PAP). Uczniowie ze szwajcarskiego kantonu Valais będą nieco zaskoczeni wracając w przyszłym tygodniu do szkół po wakacjach. Na liście przedmiotów obowiązkowych pojawi się bowiem nowa dyscyplina — szachy. Do tej pory uczone w szkołach gry w szachy odbywały się to na zasadach amatorskich. W ramach przygotowań do podjęcia nauczania nowego przedmiotu w poniedziałek powędrowali do szkoły... nauczyciele. Muszą sami nauczyć się grać zanim zaczną uczyć młodzież. Mistrz szachowy, Charles Partos, który kształcił nauczycieli z kantonu Valais wyjaśnił, że szachy rozjaśniają umysł, wyrabiają umiejętność analizy i syntezy, uczą odróżniać sprawy zasadnicze i kształcą wolę. Rozwiązują więc cnoty jakie przypisywano ongiś starożytnym Rzymianom.

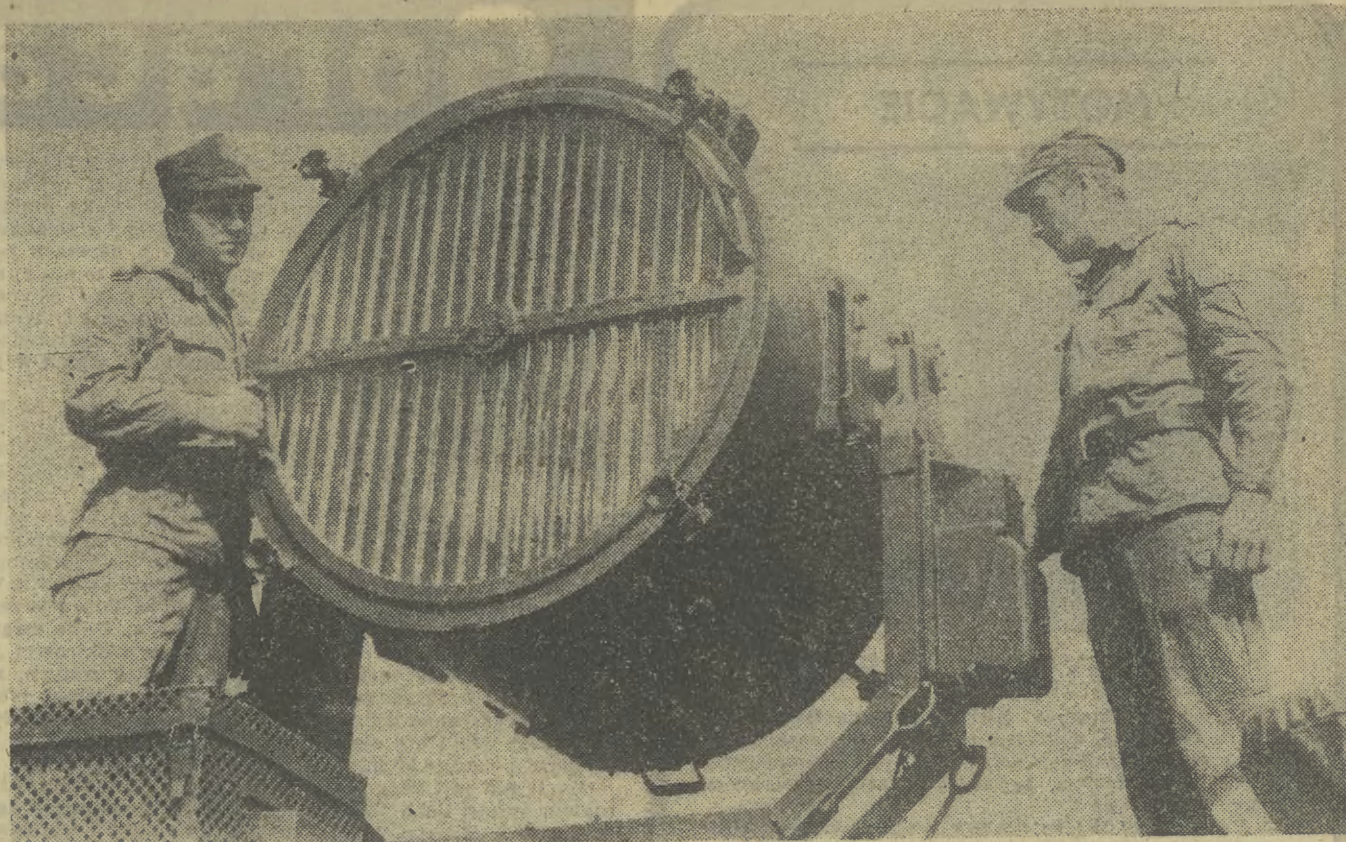


# W SŁUŻBIE LOTNIKÓW

7 lipca 1943 roku dowódca 1 Dywizji Piechoty płk Zygmunt Berling wydaje rozkaz formowania pierwszej samodzielnej eskadry lotnictwa myśliwskiego. Od tej pory na ziemi radzieckiej pod Sielcami dzień i noc trwa intensywne szkolenie polskich lotników. Niemal z miesiąca na miesiąc powiększa się ta nowa formacja naszych sił zbrojnych. W rok później istnieje już polska dywizja lotnicza. Kiedy w sierpniowych dniach 1944 r. trzeba było z powietrza wesprzeć wojska na przyczółku warecko-magnuszewskim zadanie to powierzono również polskiemu lotnikowi. Nadszedł dzień 23 sierpnia. Do pierwszego bojowego lotu z lotniska w Zadybiu wy-

startowało 8 samolotów polskiej dywizji. Po zniszczeniu hitlerowskich pozycji, wszystkie załogi powróciły do bazy.

„Zadanie zostało wykonane — pisze Czesław Krzemieński w książce pt. „Lotnictwo polskie w walkach 1 Armii WP”. — Dzień 23 sierpnia 1944 r. miał znaczenie wyjątkowe. Ten historyczny dzień — lotnicze Lenino — rozpoczął nowy etap w dziejach polskich skrzydeł. Lotnicy polscy o godz. 8.30 tego dnia obwieścili głośno wobec całego świata, że są również na froncie wschodnim...” Dzień 23 sierpnia stał się więc dorocznym świętem naszego lotnictwa.



W 34 lata później jesteśmy w jednym z oddziałów lotniczych. Jak dawniej, nieprzerwanie trwa doskonalenie umiejętności tych, co za sterami, i tych, którzy służą swą pracą lotnikom na ziemi. Tylko sprzęt jest inny, nowocześniejszy.

Z macierzystego lotniska wojskowy samolot transportowy wystartował w sprzyjających warunkach. Było późne popołudnie. Po godzinie lotu nad innym regionem kraju pogoda zaczęła się psuć. Do celu około 200 km. W słuchawkach słychać jeszcze radiostację wyprowadzającą go z lotniska. Nawiazuje kontakt z tymi, którzy sprowadzać go będą w nowym miejscu do lądowania. W eterze rozlegają się sygnały, dla nas nie znaczące — liczby, sylaby, znaki telegraficzne. Nieustannie padają meldunki o linii kursu, wysokości, prędkości. Radiotelegrafista w pobliżu lotniska powtarza, notuje. Ale oto na „szafie” upstrzonej dziesiątkami świetlnych, różnokolorowych punkcików i zegarów z wahającymi się wskaźnikami, jakieś niezrozumiałe odchylenia, zapalające się nowe żarówki.

Pogoda się pogarsza. Zapada zmrok. W dodatku mgła. Z powietrza nadchodzi sygnały o coraz gorszej widoczności. Nad lotniskiem pali się już latarnia, sygnalizując alfabetem Morse'a kierunek pasu startowego. Widoczność z odległości 50 kilometrów w normalnych warunkach. Ale dziś...

Zapalono lampy oświetlające pasy startowe, drogi kolowania, podejścia. Te setki, może tysiące świateł pilot zobaczy dopiero po zbliżeniu się do lądowania, z wysokości nie większej jak 700-800 metrów. Nie ma zamartwienia. Elektroniczne urządzenia, w które wyposażone są zarówno samolot, jak

i lotnisko, sprowadzą same pilota na ziemię. Już włączył odpowiedni aparat. Włączyła się również radiostacja prowadząca w pobliżu miejsca lądowania. Rejestruje lot. Zadaniem tych za sterami jest zgranie odpowiednich wskaźników.

W niewielkim budynku stoją dwa identyczne urządzenia. Przez okrągłą dobę dyżurują przy nich młodzi ludzie w polowych mundurach. Obserwują nieustannie wskaźniki i świetlne guziczki tylko na jednym z nich. Drugi milczy. Włącza się dopiero wówczas, gdy pierwszy odmówi posłuszeństwa. Nagle wszyscy uciha, gaśnie. W kilka sekund jednak sprawa się wyjaśnia. Z dała od lotniska, wśród pól i drzew, gdzie ma swoją siedzibę radiostacja prowadząca, przerwano dopływ energii elektrycznej. Po paru sekundach rozpoczyna pracę agregat prądotwórczy, ożywiając znów przez moment milczące maszyny. Wszystko w porządku. Samolot leci dalej spokojnie, właściwym korytarzem kieruje się wprost na pas lądowania. Słychać coraz głośniejsze. Wyłącza silniki. I charakterystyczne „stęknienie”. Dotknął betonowej jezdni. Jeszcze tylko kolowanie do miejsca postoju...

Dla tych na ziemi służba trwa nadal. W chwili przyjmą następnego samolotu leżącego z innego krańca Polski. Potem kolejne. Dzień i noc czuwają na swoich posterunkach. Jedni przy radiostacjach, inni przy reflektorach, urządzeniach oświetlających lotnisko, świetlnych sygnalizatorach, latarni itp. Dzień normalna, spokojna praca. W taki dzień pracują w urządzeniach zamontowanych na stałe. Ale przecież w warunkach bojowych różnie bywa...

(Dokończenie na str. 4)

## MYŚLI TYGODNIA (17 - 23 VIII 1978 r.)

● Czasem zapominamy jakby, że życie to sprzeczności i na to rady nie ma, w każdej sprawie optyka ludzka może, a nawet musi być różna.

Aleksander Paszyński — **POLITYKA**

● Każdy rozwój jest naruszeniem równowagi, koniecznym aby znów osiągnąć ją na wyższym poziomie.

Prof. Alojzy Melich — **ZYCIE WARSZAWY**

● Praca społeczna nie może dobrze funkcjonować, traktowana jako rezerwa energii pozwalająca wyrównywać i pokrywać wady działalności profesjonalnej.

Prof. Henryk Jankowski — **NOWE DROGI**

● Potoczne obserwacje oraz historyczne doświadczenia wskazują, że kiedy ludzie stawiają swoje własne a ponad wszystkim innym, to wówczas im samym jest źle i wszystkim jest źle. Wszelki egoizm źle się kończy.

Prof. Nikolaż Czawczawadze — **KULTURA**

**Nr 35 (283)**



# OD ŚRODY DO ŚRODY

Tekst nadesłany na konkurs im. A. Polewki

Krystyna odpowiadała wszystkim kryteriom. Wiek 21 lat, mieszka w dzielnicy, działaczka. Doskonala kandydatka na radną! Dobrze organizuje w zakładzie współzawodnictwo pracy, to czemu nie miałaby sobie poradzić z pracą w radzie narodowej? Tak się ta kandydatka spodobała wszystkim, a więc i sekretarzowi, i przewodniczącej rady zakładowej, i szefowi organizacji młodzieżowej, że już nawet nie szukali dalszych.

— Jest taka sprawa — zaczął sekretarz, kiedy Sermakówna stanęła w progu. — Mamy obsadzić jedno miejsce mandatowe w wojewódzkiej radzie. Myślimy, że podolacie obowiązkom i nie zrobicie nam wstydu!

— Postaram się — odpowiedziała na to Sermakówna trochę niepewnie, bo i kto by się spodziewał aż takiego wyróżnienia!

— Ta niepewność — mówi teraz, po upływie prawie dwóch lat od tamtej rozmowy — stąd, że wtedy nie bardzo wiedziałam, co ja będę robić w tej radzie. Ale się spodziałam, tak, nie grzebać wstydu — powiedziała. A sekretarz do mnie:

— Tylko na razie nie należy tego rozgłaszać, bo rano jeszcze być jakiegoś zmiany w ostatniej chwili.

kolei wyborcy przypominali władzy i przyszyli radnym o wodociągach i drodze. Oni, mieszkający, wybrali nawet społeczny komitet budowy, byle teraz dotacje dało się załatwić jeszcze w tym roku... Sala była pełna i podobnie jak za pierwszym razem skończyło się okłaskami.

O tych spotkaniach opowiedziała w zakładzie. Koleżanki z brzydki bardzo się ucieszyły, że ona zostanie radną. Bo w zakładzie panuje taka miła atmosfera, że każdemu takiej można życzyć! Nie ma zazdrości, nie ma obgadywania. Pod słowem! Wziąwszy to wszystko, a więc okłaski wyborców i radość koleżanek ona już nieco różniej się poczuła.

Tylko w domu najstarsza siostra załamała

zostało wszystko dokładnie zanotowane o tym dniu, bo przecież był to dzień ważny dla niej. Cieszyły się koleżanki, szef i brzygdzistka, matka i bracia. Tylko siostra, najstarsza, dała jej to samo:

— Ja tam się boję, jak ty sobie dasz radę z tym mandatem?

**LZY**  
Co dwa, albo trzy miesiące sesja rady narodowej, co miesiąc posiedzenie komisji. To jest duże obciążenie dla kogoś, kto w dodatku pracuje na dwie zmiany. Zarobki tym sposobem spadają przeciętnie o 400 zł w miesiącu. Ale mniejsza o zarobki, ważniejsze, że w tym czasie, kiedy ona siedziała na posiedzeniach komisji koleżanki z brzydki musiały nadganiać z robotą. A co by, się z tego stało, gdyby brzydka zrobiła w tym dniu mniej?

Tak słuchałam, co mówią — ciągnie dalej — i z każdą chwilą czułam się bardziej nieustoją. Polowy nie rozumiałam, naprawdę. Może bym się i spytała nieraz w czym rzecz, ale patrzyła naokoło mnie siedzący tacy mądzy ludzie i tylko ja jedna nie znam się na łączności. Oprócz mnie na łączności nie znał się tylko jeszcze jeden rolnik, ale złożył wniosek o przeniesienie do komisji rolnictwa.

Aż na plac mi się czasami zbierało, naprawdę, proszę się nie śmiać! Szczególnie wtedy, gdy podczas zwiedzania terenu budowy nowego dworca ktoś spytał:

— A obydwójka radna co powie na ten temat?

— Nie miałam nic do powiedzenia. Aby dyskutować o takiej poważnej inwestycji należy wcześniej przestudiować założenia no i znać się samemu jako tako na budownictwie.

się, że to prawda, opuszczała posiedzenia. Powiedziała też, że od dawna myślała, aby zrezygnować ze sprawowanej funkcji, tylko nie bardzo wiedziała, jak to może zrobić. Plakala...

Idąc na rozmowę do dzielnicowego komitetu FJN członkini egzekutywy zabrała z sobą opinię o Sermakównie:

„Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej egzekutywie znane są trudne warunki rodzinne Krystyny Sermak. Nadmieniamy, że jest ona wzorową i zdyscyplinowaną pracownicą, członkinią ZSMP a od paru miesięcy PZPR. Postawa ideowa i moralna wpływa korzystnie na młodzież. Od lat jest aktywną działaczką na odcinku organizacji współzawodnictwa, w szczególności o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Takich brzydki mamy w zakładzie 19, z tego 13 uzyskały srebrne i złote odznaki BPS. Do wyróżniających się należy brzydka Krystyna Sermak”.

Sermakówna z kolei też niosła pismo: „Proszę o zwolnienie mnie z funkcji radnej. Moja decyzja spowodowana jest trudnymi warunkami, w jakich znajduję się od dwóch lat. Wspólnie z matką, z którą pracujemy na dwie zmiany musimy opiekować się 85-letnią babcią i nieletnią siostrą. Bardzo mi przykro, że zawiadłam swoich wyborców”.

# LZY PO FAKCIE

# CZYLI MANDAT OD 32 TYSIĘCY

Po paru dniach dopiero została zaproszona do komitetu FJN. Trzeba było zrobić zdjęcie kandydatom na radnych. Kandydat albo zostawiał zdjęcie wcześniej, albo fotograf, który był na miejscu, kazał się obrócić lewym półprofilu...

Jakos w niedługim czasie odbyło się w urzędzie dzielnicowym spotkanie kandydatów z wyborcami. Zaczęło się o osiemnastej, skończyło o dwudziestej. Na sali wyborcy a przed nimi za stołem kandydatki z dzielnicy od rady wojewódzkiej. Naczelnik najpierw powiedział o najpilniejszych potrzebach dzielnicy, a potem wyborcy dopowiedzieli resztę. Najwięcej mówili o kiepskim stanie mieszkań w starym budownictwie. Brakuje komfortu, to znaczy, że ubikacja dopiero na korytarzu, wilgoć i grzyb na ścianach, od lat wciąż te same klopy z podłączeniem gazu. Mieszkańcy skarżyli się a kandydatki ze skargi notowali skrupulatnie. Na tym spotkaniu Krystyna Sermakówna poczuła się już nieco zorientowana co do zadań w przyszłej radzie. Na zakończenie wszyscy kandydatki dostali kwiaty, wyborcy klaskali, by w ten sposób wyrazić swoje poparcie i zaufanie. Ona była w tym gronie najmłodsza? O nie! Najmłodsza miała 18 lat, dwa dni przed spotkaniem odebrała dowód osobisty.

Następne spotkanie odbyło się w niewielkiej miejscowości podmieskiej. Byli kandydatki z okręgu wyborczego, zastępca naczelnika oraz przedstawiciel komitetu FJN. Tu z

reć. Dziewczynno — powiedziała — czy ty chociaż wiesz, czego się spodziewasz? Matka nie mówiła. Sąsiedzi i znajomi, kiedy zobaczyli Krystynę na afiszu poczęli matkę gratulować. Ona sama z tego całego zamieszania już nie wiedziała co myśleć.

Do wyborów poszła Krystyna o jedenastej, razem z babcią. — Ładnie wyszła — powiedziała babcia wchodząc do lokalu wyborczego. Na drzwiach wisiał afisz, na którym można było zobaczyć zdjęcia przyszłych radnych, pozycje, gdzie pracują i jakie mają wykształcenie. Obok Krystyny zdjęcie dyrektorki szkoły podstawowej i lekarza medycyny. Komisja wyborcza nie rozpoznała Sermakówny. Zresztą zebrało się naraz tyle osób, kto by tam zwracał uwagę na każdego z osobna! Po godzinie do lokalu wyborczego przysła matka i dwaj bracia. Nie można powiedzieć, że matka, a bracia czekał tylko, aż któryś z członków komisji zapyta:

— Ta kandydatka z naszego okręgu, Krystyna Sermakówna — to może jakaś rodzina?

— To moja córka! — tak miała na to pytanie odpowiedzieć matka. Ale nie odpowiedziała, bo komisja wyborcza w dalszym ciągu miała dużo pracy.

A na drugi dzień z samego rana w zakładzie koleżanki przyszyły z gratulacjami i pokazały gazetę. Ona sama gazetę nie zdążyła kupić. Parę minut po szóstej gazety znikają z kiosków i naprawdę trudno dostać — mówi Krystyna Sermak — patrzy na mnie, czy aby

Jak to co? przecież jej brzydka jest najlepsza w całym zakładzie, ma srebrną i złotą odznakę BPS, a teraz ubiega się o tytuł najlepszej brzydki pięciolatki! Brzydka, to dla niej — jak by to powiedzieć — najbliższa sprawa. W 1974 roku, kiedy zaczynała pracę trafiła do tego zespołu raczej z przypadku. Ale zaraz okazało się, że to był dobry przypadek. Owszem, w innych zespołach zdarza się, że któraś coś powie, obmówi do koleżanki. Ale nie u nich! Wiek jest różny. Kilka starszych koleżanek, które mają dorastające dzieci i cztery w jej wieku.

Ale ona miała przecież mówić nie o brzydki a o sprawowaniu mandatu radnego. Jakby to zacząć? A więc posiedzenia komisji zaczęły się o dziewiątej rano. Siadali za stołem, przewodniczący referował temat. Na przykład: stan łączności w mieście. I wstawiali różni wykształceni ludzie, i mówili, gdzie znajdują się stacje, a gdzie zostaną zbudowane centrale telefoniczne. Na to którzy z radnych odpowiadali, że temu obojętne te plany się nie podobają. Aby z telefonami w mieście było dobrze należy budować centrale znacznie większe i niekoniecznie w tym miejscu, gdzie proponują władze administracyjne. Władza odpowiadała na to, że owszem, w wielu punktach jest skłonna zgodzić się z głosem wysokiej rady, ale w budżecie jest na nową centralę tylko tyle a tyle. Więcej resort nie da — i koniec dyskusji. Sermakówna zastanawia się przez chwilę.

Za każdym razem czekałam tylko chwili, aż się takie posiedzenie zakończy. I szybko leciałam na dół do szatni, ubierałam płaszcz, bo dochodziła druga, czas rozpoczęcia drugiej zmiany. Jak nie było kiedy zjeść obiadu czekałam do dziesiątej wieczorem. A zresztą — ona macha ręką — przecież nie o tym chciałam mówić, że brakowało czasu na zjedzenie obiadu, bo to najmniej ważne. Za każdym razem liczyłam sobie, ile czasu zmarnowałam niepotrzebnie uczestnicząc w pracach rady, a właściwie to nie uczestnicząc wcale. No i właśnie ten rachunek był najgorszy.

Raz zachorowała i nie pokazała zwolnienia, raz trzeba było zostać i odrobić lekcje z najmłodszą siostrą, raz znowu babcia nie chciała zostać sama w domu. Uzbierało się kilka nieobecności na posiedzeniach komisji i sesjach rady. Poza tym przewodniczący zauważył, że Sermakówna niewiele ma do powiedzenia na temat przyszłości miasta w komunikacji i łączności. I tak do dzielnicowego komitetu FJN wpłynęło pismo, by Sermakównie przypomnieć o obowiązkach radnej. Z komitetu telefon do zakładu:

— Przykro nam, ale Krystyna Sermak nie wywiązała się z obowiązków radnej!

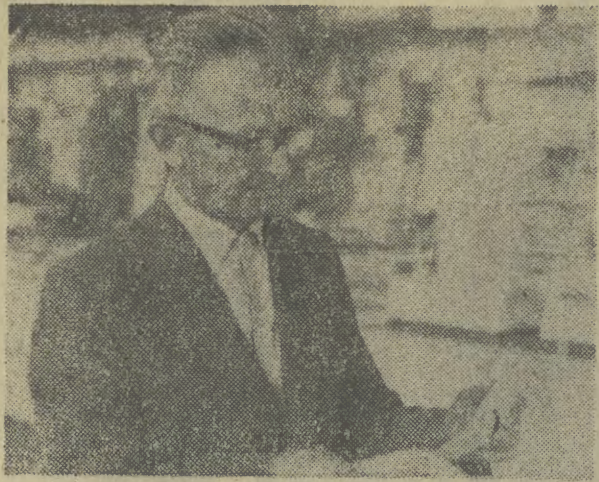
— U nas w zakładzie niektórzy nie spodziewali czegoś takiego — zapewniła członkini egzekutywy komitetu zakładowego partii. — Krystyna, taka rzetelna pracownica, dostownie wzór dla innych! Poprosiliśmy ją do nas, do komitetu, przyszła cała rozdygotana i przyznała

— To, co napisała, powtórzyła w czasie rozmowy. Przyznała, że prócz tych trudnych warunków do takiej decyzji skłonił ją powód również ważny. Nieposiadanie kompetencji — tak to wprost określiła — do pełnienia takiej odpowiedzialnej funkcji. Powiedziała to bardzo szczerze, ona zawsze mówi wprost, co myśli, jak ją znam tyle lat. Popłakała się przy tym ona, a i nam łzy w oczach stanęły, chociaż nie wypadła płakać.

Tak relacjonuje przebieg tej rozmowy członkini egzekutywy KZ. Dodaje jeszcze, że oni teraz w zakładzie postarają się pomóc Krysi, bo przyszedł na nią niedobry moment życia.

— Tak między nami mówiąc wszyszczyśmy tu zawałili. Ja pamiętam, jak przed laty wybrało mnie w skład Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej. Na pierwszym posiedzeniu siedziałam cichutko cała przejęta. Przyszedłono mnie do dwóch doświadczonych towarzyszy, jak to się mówi, na dostawkę. I pomatu się wciągnęłam. W drugiej kadencji to ja z koleji uczyłam kogoś nowego. A Sermakówna sama została z tą ważną funkcją. Trzeba było dopilnować... Ale z innej strony patrząc, mnie się podoba u niej, że nie szukała wykrętu i powiedziała po prostu, że ja ta funkcja przerosła. Mało kto ma odwagę tak wprost przyznać się do tego!

(Dokończenie na str. 4)



**WŁADYSŁAW HEBDA**

40 lat za ladą sklepową. Kierownik Domu Handlowego WZSR w Krakowie, w którym nabyć można niemal wszystko, co wsi do produkcji potrzebne. Był jej współorganizatorem. Jest szefem, sprzedawcą, zaopatrzeniowcem, doradcą kupującego.

— Nie mogę czekać na towar z rozdziałka, ja towar szukam w hurtowni, u producenta, w innych regionach kraju. W sklepie, który prowadzi, klient wiejski powinien nabyć wszystko, co mu do prawidłowego gospodarowania potrzebne... Mnie się z tym klientem najlepiej współpracuje. Cieszę się, że mogę mu pomóc, doradzić, czasem przekonać, że powinien kupić ten a nie inny artykuł...

Przy stołkach ruch, jak co dzień. Dziesiątki klientów. — Przyjeżdżam tu z drugiego końca województwa. Jestem dobrze obsłużony. Nie wychodzę z pustymi rękami — mówi ograżnik.

— I rzemieślnik wiejski ma tu spory wybór potrzebnych mu detali i części zamiennych przydatnych w naszej pracy... — dodaje przedstawiciel rzemiosła.

Za swą pracę W. Hebda otrzymał brązowy Krzyż Zasługi, odznaki resortowe, wiele wyróżnień, dyplomów. — Ale najbardziej sobie cenię — podkreśla — dobre słowo i uznanie klienta.

Notował: EDMUND PIEKARZ  
Fot.: OTTO LINK

# Gorąca linia energetyki

Nielatwo pobudzić naszą wyobraźnię, kiedy przekonanie się nas, że wyłączenie niepotrzebnie palącej się żarówki elektrycznej czy jakiegokolwiek odbiornika prądu, w domu lub w miejscu pracy — ma wpływ na złagodzenie przeciążenia sieci, zwłaszcza w szczytowych okresach poboru mocy. Jeden z telewizorów — powiedział na ostatniej konferencji prasowej Minister Energetyki i Energii Atomowej Andrzej Szozda — napisał nawet do resortu, że gdy widzi w telewizji przekrośloną żarówkę jako symbol oszczędzania prądu, właśnie wtedy postępuje na odwrot — zapala w mieszkaniu wszystkie światła.

Sens apeli, nawołujących do oszczędzania prądu, na pewno lepiej trafiłby niejednemu do przekonania, gdyby mogli zobaczyć z bliska, od wewnątrz choćby jedną współczesną elektrownię. Obiekt taki — a jest ich w kraju kilkadziesiąt — swoimi rozmiarami dorównuje największym zakładom przemysłowym i stanowi wartość co najmniej kilku miliardów złotych. Pracują w nim w zasadzie niezwykle kosztowne turbiny, generatory, kotły, transformatory — sprzężone z równie kosztowną aparaturą sterującą-kontrolną. Jedną trzecią wszystkich wydatków inwestycyjnych w Polsce przeznaczają na budowę zakładów energetycznych. Tylko dwa budowane obecnie bloki po 500 megawatów w elektrowni „Kozienice” kosztować będą prawie 10 miliardów złotych, zainstalowana zaś dotąd w tej elektrowni seria osmiu bloków po 200 megawatów zużywa każdej doby 17 pociągów węgla. Natomiast wszystkie elektrownie i elektrociepłownie w kraju spalają rocznie 50 milionów ton węgla!

Obrzyżmia jest więc cena energetyki. Mało tego, z każdym rokiem rośnie. Jeśli funkcjonować ma bez większych zgrzytów, przemysł, rolnictwo, transport kolejowy, rozrastająca się liczba gospodarstw domowych — co 10 lat musi następować podwojenie potencjału energetycznego kraju, a tym samym odpowiednie powiększenie wydatków. Jednakże wzrost naszego potencjału gospodarczego i rozwój budownictwa mieszkaniowego — były w ostatnich latach tak duże, iż wyprzedziły tempo przyrostu mocy energetycznej, choć jeszcze w 1973 roku elektrownie dysponowały nadwyżkami prądu. Szczególnie niekorzystne okazały się również w milionowym sezonie grzewczym warunki klimatyczne, które spowodowały zarówno wcześniejsze rozpoczęcie tego sezonu jak i późniejsze niż zwykle jego zakończenie.

Wszystko to razem wzięwszy sprawiło, że obciążenie sieci energetycznej osiągnęło nigdy nie notowane dotąd rozmiary. Przekroczenie krytycznej granicy tego obciążenia oznaczałoby, mówiąc językiem energetyków, rozpadnięcie się całego systemu energetycznego, czego skutki okazałyby się wręcz katastrofalne dla gospodarki. W porównaniu z nim i o wiele mniejsze są następstwa wywołane przestojami produkcyjnymi, spowodowanymi drastycznymi ograniczeniami w dostawach prądu, do jakich musiano się posunąć podczas minionej zimy.

Więc dyrektorzy zakładów produkcyjnych, którzy ociełali się z wykonywaniem poleceń Państwowej Dyspozycji Mocy, a jeśli — co gorzej — nie spełniali ich, napawali jedy-

nie krytyczną granicę obciążenia sieci energetycznej. W praktyce oznaczało to dalsze wyłączenie prądu i to tym odbiorcom, którzy się tego nie spodziewali.

Co się zatem robi, aby poprawić bilans krajowej energetyki?

Oczywiście inwestuje się. Powstaje wielki zakład wydoławczo-energetyczny w Bełchatowie, który wykorzystywać będzie miejscowe złoża węgla brunatnego. Trwa budowa lub rozbudowa elektrowni: „Rybnik”, „Poniec”, „Kozienice”, „Jaworzno III”, „Sława-Wola” i elektrowni szczytowo-przepompowych „Porabka-Zar” i „Zarnowiec”. W najbliższym czasie z nowych bloków energetycznych popłynię do sieci krajowej moc 2470 megawatów, z tego do końca 1978 roku — 1500 megawatów.

Ten rok zapisze się w historii polskiej energetyki, tym, że przekroczony zostanie kolejny próg pod względem wielkości bloków prądowców. Zwiędziam właśnie położoną nad Wisłą, na skraj Puszcy Kozienickiej — elektrownie „Kozienice”, w której trwa budowa dwu pierwszych w Polsce prototypowych turbogeneratorów o mocy po 500 megawatów, zaliczanych do największych w świecie bloków energetycznych. Pierwszy z nich, będący obecnie w trakcie montażu, przekazany zostanie do eksploatacji z końcem października tego roku. Druga 500-setka rozpoczęcie pracę rok później.

Informacji o budowie inwestora nadzoruje elektryczną stronę montażu tego energetycznego kolosa. — *Sam tylko kociół* — objaśnia inż. Ufnal — *pierwszej tej wielkości urządzenie wykonane w kraju, ma wydajność 1600 ton pary na godzinę, gdy kociół dla bloku — 200 megawatowego wytwarza 650 ton pary. Dostawcą kotłowni jest firma „Rafako” z Rąborska, a turbiny i generatory — pochodzą z Związku Radzieckiego, skąd przyjechała także do Kozienic grupa fachowców, nadzorujących roboty montażowe. Poszczególne elementy bloku przechodzą obecnie rozruch technologiczny.*

Zaloga „Kozienic”, która już za blisko 2 miesiące przejmie do eksploatacji pierwszą 500-setkę, musi opanować problemy związane z przetwarzaniem się na obszgu tak dużych jednostek. Inna będzie skala problemów ilościowych i jakościowych, związanych z dużymi wymiarami przestrzennymi urządzeń, wielkimi ilościami paliwa i wody. Złożoność układu technologicznego tak wielkiego bloku wymaga zastosowania wysokiego stopnia automatyzacji. Dlatego w Kozienicach po raz pierwszy w polskiej energetyce zastosowane zostaną nowoczesny, w pełni automatyzowany układ sterowania i regulacji. System ten, określany mianem „Master”, kieruje samoczynnie wszystkimi głównymi procesami przetwarzania węgla na energię cieplną i elektryczną. Z systemem „Master” w przyszłości współdziałać będzie maszyna cyfrowa.

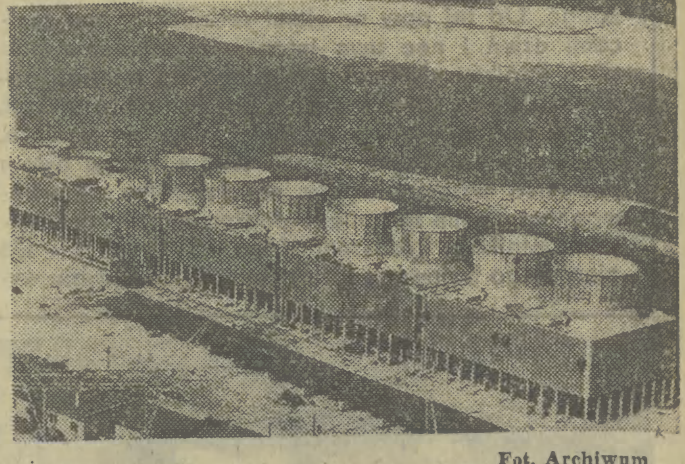
Tak oto rosła wcią potrzebowa na energię elektryczną zmusza świat, a w tym i nas, do budowania coraz większych, ekonomiczniejszych urządzeń wytwarzających prąd.

Wróćmy jednak do nadchodzącego sezonu energetycznego,

w którym już od września zacznie się zwiększony pobór mocy. Czy grozi nam ograniczenie prądu?

Oszczędność energii jest nakazem chwili. Czy dopuszcza się ewentualność ograniczeń? Tak, ale dużo zależy będzie od wszystkich użytkowników. Słowem od racjonalnego, gospodarskiego wykorzystania będącej w naszej dyspozycji energii elektrycznej. W Ministerstwie Energetyki i Energii Atomowej obliczono bowiem, że aby włączyć spokojnie przejść przez szczyt, powinniśmy zmniejszyć pobór mocy o 1000 megawatów.

Oto dlaczego oszczędzanie staje się imperatywem, nakazującym racjonalne korzystanie z energii elektrycznej i sięganie do rezerw. Znaczne możliwości tkwią w takim gospodar-



Fot. Archiwum

rowaniu prądem, aby w godzinach szczytu przemierać go jedynie dla najbardziej niezbędnych maszyn i urządzeń w procesach produkcyjnych. Pole do popisu mają tu zakłady służby energetycznej, przygotowanie a następnie realizacja programów oszczędzania energii. Zachęta powinien stać się nowy system premlowania za oszczędzanie energii, które wróciło ma wejść w życie. Idzie głównie o to, aby racjonalne gospodarowanie prądem nie było działaniem akcyjnym, lecz przekształciło się w stały nawyk.

Jest to tym konieczniejsze jeśli zważymy, że energetyka z coraz większym trudem nadąża za przyszłością, z potrzebami jakie niesie rozwój cywilizacji. W niedalekiej już perspektywie — jak przewidują fachowcy — nadejdzie kres fizycznych i technicznych możliwości rozwoju konwencjonalnej energetyki cieplnej, aby tak jak dotąd mogła osiągnąć 10 lat podważać swój potencjał. Zadaniom tym będą mogły sprostać jedynie elektrownie atomowe.

TADEUSZ STEC

W poniedziałek rozpoczął się nowy rok szkolny. W województwach krakowskim, nowosądeckim i tarnowskim do szkół podstawowych uczęszczać będzie blisko 300 tysięcy dzieci, w tym około 80 tysięcy do pierwszoklasistów. Dzieci rozpoczynające w tym roku naukę, to pierwszorzeczni uczniowie mających przed sobą perspektywę ukończenia powszechnej dziesięcioletniej szkoły średniej. O problemach bezpieczeństwa uczących się do szkoły maluchów rozmawiamy z pracownikiem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie, członkiem Okręgowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego mgr Janem Jęziorzkiem.

— Aby uniknąć kłopotliwych dojazdów czy dojeżdżających do szkoły obowiązuje rejonizacja. Pomimo dużego nasilenia ruchu kołowego w miastach dojeżdża do szkoły bywa tu bardziej bezpieczne niż w terenie. Warto by rodzice ciągle przypominali

trzeba pamiętać o tym aby przebiegała ona przy szlakach komunikacyjnych o mniejszym natężeniu ruchu. — Rodzice i nauczyciele duże uwagi powinni poświęcić dzieciom dojeżdżającym do szkoły środkami

magaliby oni wsiąść do autobusu i tramwaju najmłodszym dzieciom. — Dzieci, które do szkoły muszą dojeżdżać lub dochodzić z większych odległości powinny pamiętać o zasadach poruszania się po drogach publicznych. Jeżeli jest chłdnik należy bezwzględnie iść po nim, jeżeli go nie ma idziemy lewą stroną. Jedni jak najbliższe krawężniki. Szczególną ostrożność trzeba zachować w przypadku złej widoczności. W sprzedaży znajdują się znaczki odbłaskowe na tomistry i rękawy. Znaczki można kupić w kioskach Ruchu, wszystkie dzieci powinny je posiadać.

Warto przypomnieć kierowcom, że na drogach będą spotykać dzieci spieszące do szkół. Należy więc zachować szczególną ostrożność w pobliżu placówek oświatowych. Pomimo iż większość szkół gminnych ma zorganizowany dowóz uczniów, znaczna ich ilość dochodzi niestety z większej odległości. Apelujemy więc do kierowców o podwożenie małych wędrowców uczących się na lekcje lub wracających do domów. (mas)

Palace odkopane, trzeba więc grzebać w śmietniskach. Węgiel w roli archeologicznego kalendarza. Co można wyczytać ze słojów drzew? Epoka lodowa skończyła się w Europie dokładnie w 6839 r. p.n.e.

Archeologom nie brak już wiele pozostało pałaców do odkopania. Coraz mniej w archeologii posmak fantastycznej przygody (choć radość odkrywców zawsze pozostaje ta sama), a coraz więcej żmudnej pracy. Jedno z ciekawszych odkryć w Europie p.in. to tzw. śmietniska muszlowe, pozostałości po osadach sprzed 6-7 tysięcy lat. Natrafia się na nie przypadkiem, a praca archeologa polega na przekopaniu się przez kilka tysięcy metrów szczytów muszli wśród których czasem trafi się obryzki kości jakiegoś zwierzęcia, jakieś kościane narzędzia, jakaś gliniana skorupa. Z tych mało efektywnych resztek trzeba zrekonstruować tryb życia mieszkańców osady. I to się robi!

Dla laików może najbardziej tajemnicza jest sprawa datowania wykopalisk. Skąd wiadomo, że odkryty szczytek pochodzi sprzed dwu, a nie sprzed 4 tysięcy lat? A jest to przecież jedna z kluczowych dla wiedzy o przeszłości kwestii.

Określenie wieku znaleziska zaczyna się od jego usytuowania w ziemi. Schlieman odkrył np. w Troi kilka warstw śladów domostw. Na fundamentach wcześniejjszych siedisk, po ich spaleniu lub zniszczeniu, budowano następne. Nie ulega wątpliwości, że im głębiej jakieś ślady pogrzebane są w ziemi, tym są starsze. Z samego usytuowania resztek można określić co starsze, a co młodsze.

W uściwieniu chronologii pomocne są i same znaleziska. Każda epoka posiada charakterystyczne dla siebie cechy i zabijki. Po neolitycznych łowcach pozostała narzędzia kamienne, a nie żelazne, w innych urnach chowano zmarłych (i w inny sposób) za czasów Biskupina, a w innych tysiąc lat wcześniej. Wszystko to pozwala już w przybliżeniu poznać wiek wykopaliska.

Ale dziś — korzystając z pomocy fizyków, biologów czy geologów — potrafi archeologia o wiele dokładniej określić wiek znalezisk. Najbardziej rozpowszechniona, choć czasem zawodna, jest metoda C-14.

W powietrzu, którym oddychają ludzie, zwierzęta i rośliny, znajdują się — oprócz normalnych atomów węgla (C-12) — izotopy radioaktywne tego pierwiastka (określane właśnie jako C-14). Przyjmo, choć nie jest to do końca udowodnione, szczególnie gdy chodzi o bardziej odległą przeszłość, że ilość C-14 w atmosferze jest zawsze stała. Dopóki roślina (zwierzę) żyje — ilość C-14 w jego tkankach jest również stała. Zaczyna go ubywać dopiero po śmierci. Już nie uzupełnia jego ilość poprzez oddychanie, natomiast atomy znajdujące się w organizmie, jak wszystkie izotopy radioaktywne, ulegają powoli rozpadowi. Ponieważ znamy tempo tego rozpadowi — wystarczy policzyć, ile atomów radioaktywnych powinno być i ile ich jeszcze jest, by z znaczną przybliżeniem określić wiek znaleziska.

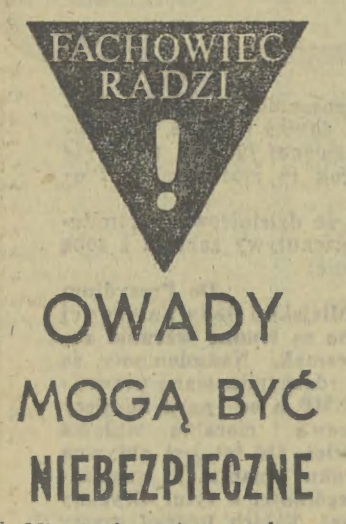
W poznaniu wieku zabytków pomocą służyć też mogą... sioje drzew (czyli roczne przyrosty obłoci). Ich kształt i barwa zależą od warunków atmosferycznych panujących w danym roku. Droga żmudnych porównań sporządzono więc dla wielu regionów naszego globu „mapy dendrologiczne” sięgające nawet kilku tysięcy lat wstecz. Wystarczy teraz jakąś znalezionej w ziemi krowkę porównać z taką „mapą”, wypatrzyć cechy charakterystyczne słoju, by już móc obliczyć, w którym roku (!) ścięto drzewo i zrobiono z niego ową krowkę.

Metody C-14 i dendrologiczne są najczęściej stosowane w określaniu wieku znalezisk archeologicznych, ale nie wyłącznie. Kalendarzem mogą być też warstwy geologiczne czy ślady pyłków roślinnych. Dokonuje się dziś subtelnych analiz metalurgicznych, by określić miejsce produkcji wyrobów z żelaza czy miedzi (a dzięki temu poznać ich wiek, bo prehistoryczne „fabryki” działały w określonym czasie).

I z takich to, żmudnych i interdyscyplinarnych badań bierze się pewność, że np. epoka lodowcowa skończyła się w Europie w 6839 r. p.n.e. I ani o rok wcześniej, ani później. SIGMA

# BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY

działem jak należy zachowywać się na ulicy, w których miejscach przechodzić przez jezdnie itp. — Wskazane byłoby, aby przez pierwsze dni dzieci udające się do szkoły odprowadzili rodzice, starsze rodzeństwo czy dziadkowie ucząc prawidłowego przechodzenia przez jezdnie. Wybierając drogę dojścia



**OWADY MOGĄ BYĆ NIEBEZPIECZNE**

bezradni wobec inwazji różnych owadów, nie wiedząc jak się zachować, osę, pająka. Wspólnie z lekarzem Ambulatorium Wewnętrzno-Krajoznawczego w Krakowie Feliksem Chomko podajemy kilka porad jak się zachować gdy na swojej drodze spotkamy: pszczoły, osy, komary, kleszcze, pająki: — **PSZCZOŁY** — poza bardzo rzadkimi przypadkami, użądlenie przez pszczołę nie jest niebezpieczne dla człowieka, jest natomiast bolesne. Pszczoły nie drażnią nie atakują ludzi. Najczęściej użądla w głowę, gdy zapląca się we włosy, a także gdy drażni je zapach potu, perfum lub gdy nastąpi się na nie bosą stopą. Po użądleniu owad ginie. Żądło pszczoły ma na końcu haczyk spr-awiający, że po wbieleni pozostaje ono w ciele i jeżeli się go szybko nie usunie, może spowodować bolesny obrzęk. Najlepiej usunąć je szczytyczką, ranke przy pomocy amoniaku lub spirytusem.

— **OSY** — ukąszenie różni się tym od pszczołowego, że owady te w klutej rance nie pozostawiają żądła. Wszczają jednak jad, który może wywołać dużą opuchliznę. Osy wczesną jesienią unoszą się całymi rojami nad dojrzałymi słodkimi owocami. Najczęściej ukąszenie osy zdarza się gdy nie mając się na baczności spożywamy słodką gruszkę, na której usiadła osa. Ukąszenie jest szczególnie niebezpieczne i groźne gdy osa użądla w głowę, podniebienie lub przetyk. Jad osy w ukłutych miejscach, najlepiej neutralizuje amoniak.

komunikacji miejskiej. Stale przypominać trzeba o zachowaniu ostrożności przy wsiadaniu i wysiadaniu z tramwaju czy autobusu, przy przechodzeniu jezdni na skrzyżowaniach z sygnalizacją świetlną. Celowo byłoby dyżury harcеры z Młodzieżowej Służby Ruchu na przystankach MPK w pobliżu szkół. Po-

— **KOMARY** — widziaki żyjące u nas, są niebezpieczne, przenoszą bowiem malarię ale inwazja komarów może się dać również we znaki i obryzkiżny pobyt w najniebezpieczniejszym miejscu. Owady te kra niemłodsze, wysysając krew, a ślady po ukąszeniach — czerwone, spuchnięte i swędzące otki — dokuczają przez kilka dni. Jeżeli znajdujemy się w okolicy obfitującej w komary, to trzeba zapatrzeć się w płyn przeciukomarowy „Repelen”, którego zapach odstrasza je o wady. Miejsca ukąszone obrzeż jest przetrzeć amoniakiem.

— **KLESZCZE** — są małutkie od jednego do kilku milimetrów długości. Oderwaną nie w całości kleszcza, który się przysysał do skóry

człowieka czy zwierzęcia jest praktycznie niemożliwe. Przy usuwaniu kleszczy szczytyczkami na ogół głowa się urywa i pozostaje w ciele powodując stan zapalny i ropienie tkanki. Aby wydobyc z ciała całego kleszcza należy posłużyć się wydezyntyfikowaną w spirytusie igłą. Po zabiegu całą ranke przemywamy genacją.

— **PAJĄKI** — są różnej wielkości, od 1 do 6 cm długości, w Polsce nie występują gatunki silnie jadowite, jednakże ukąszenie nasyjch pająków powoduje zaczerwienienie skóry, silny obrzęk i świąd. Opuchlizna miała po kilku godzinach, można przyspieszyć jej ustępowanie przykładając płyn Burrowa. Ważne, by swędzącego miejsca nie drapać, gdyż można dodatkowo zainfekować ranke. (mas)

## W SŁUŻBIE LOTNIKÓW

(Dokończenie ze str. 3)

Obt przed nami znane z polskich dróg popularne „stary” o różnej ładowności. Wszystkie wyglądem zbliżone do siebie. Dopiero odkrycie planek zdradza tajemnicę. Niemal całe lotnisko na kółkach. Reflektory i lampy oświetlające w różnych kolorach, radiostacje różnej mocy. Dziesiątki pomocniczych urządzeń. Czego tu nie ma? Chyba tylko pasa startowego brakuje. Gdy nad lotniskiem zgasną światła, cały ten park samochodowy rozjeżdża się do ustalonych punktów. Każde urządzenie z własną „elektrownią”. Przy ważniejszych, gdzie nie może zabraknąć prądu nawet na chwile, i dwa agregaty energotwórcze. Gdyby lotnisko zostało zniszczone, w każdej chwili w dogodnym terenie można byskawicznie rozwinąć nowe. Prawie również nowoczesne jak to, które przecież nierzadko buduje się całymi latami.

Nieraz przyszło żołnierzom w szarych mundurach przy mierzać się do realizacji takiego zadania. Spełniali je zawsze na medal. Ci co w powietrzu, za sterami, mogą więc być spokojni o ładownię. Wytrawni specjaliści ze służby naziemnej sprowadzają ich bezpiecznie, nawet w najtrudniejszych warunkach. Dobrze wyszkoleni. Większość — klasowi specjaliści wojskowi. Kadra po ukończeniu specjalistycznych wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych i podoficerskich szkół zawodowych.

Poznajmy niektórych z nich. Oficer Karol Galski, pomocnik dowódcy ds. technicznych. Wybitny specjalista. Kpr. Czesław Wnuk, specjalista od urządzeń elektroświatlnych. St. sierż. sztab. Marian Pukas, dowódca radiostacji, specjalista pierwszej klasy. Sierż. Zygmunt Urban, jeden z wyróżniających się dowódców plutonu specjalistycznego. St. szer.

Marian Rozwadowski, operator radionamiernika, aktywista młodzieżowy. Kpr. Wiesław Gaładkiewicz, dowódca radiostacji produkcyjnej, produjący w pododdziale. St. szer. Lech Maciorowski, mechanik urządzeń elektroświatlnych. St. szer. Stanisław Szot, dowódca reflektora. Większość z nich, to członkowie partii, aktywiści młodzieżowi, wzorowi żołnierze.

Jesteśmy w koszarach. Blok pododdziału ubezpieczenia lotów. Wzdłuż długiego korytarza ustawiono liczne plansze i tablice, a na nich nazwiska najlepszych. Wyniki szkolenia — w ciągu roku, kwartału, miesiąca. Z tych danych można się dowiedzieć, że to rzeczywiście produkujący pododdział. Są tu wyróżnieni: sierż. plutony i wzorowe drużyny. Jedną z tablic otwiera nazwisko i zdjęcie st. szeregowego A. Sitki — to żołnierz roku. Najlepszymi w kwartale okazali się st. szer. A. Tu-raś i kpr. Cz. Wnuk. Za ostatni miesiąc wyróżnieni zostali przez kolekcję pododdziału: st. szer. J. Zarów, st. szer. S. Mikrut, st. szer. S. Szot, szer. J. Paziut.

Zasłużony na to zapewne więcej. Jest bowiem 6 drużyn służby socjalistycznej, 42 żołnierzy wyróżnionych odznaką „Wzorowy Żołnierz”. Ponadto 3 kierowców otrzymała odznakę „Wzorowy Kierowca”. Klasę specjalistów uzyskało 48 żołnierzy. Od początku roku udzielono 218 wyróżnień. To znaczy, że żołnierze w szarych mundurach, mimo iż przeciw wielu z nich nigdy nie leciało samolotem — dobrze służą tym, którzy czuwają, aby nikt nie zakłócił spokoju polskiego nieba.

EDMUND PIEKARZ  
ZDJĘCIA: OTTO LINK

## ŁZY PO FAKCIE CZYLI MANDAT OD 32 TYSIĘCY

(Dokończenie ze str. 3)

Dyrektor biura rady ma na głowie sprawy 180 radnych i trudno, by przy tej ilości mógł wszystko pamiętać. Wyciąga więc potrzebne dokumenty i czyta:

Krystyna Sermak, urodzona w 1955 roku, wykształcenie zawodowe, otrzymała 32 tysiące 440 głosów. Wniosek o zwolnienie z funkcji złożył przewodniczący komisji i sama radna. O, jest uzasadnienie: trudne warunki rodzinne. To jeszcze nie cała prawda?

— Radna Sermak poczuła się niekompetentną, by reprezentować 32 tysiące wyborców. — *Moim zdaniem, to nie ma obiektywnej takiej sytuacji, by młody radny został bez pomocy. Istnieje zespół młodego radnego. Federacja organizuje szkolenia. Nawet niedawno w Gliwicach miało się odbyć szkolenie dla młodych radnych rad stopnia podstawowego, ale podobno się nie odbyło z braku frekwencji...*

Dyrektor biura rady przytacza następnie dane liczbowe, z których wynika, że w radach coraz więcej młodych i to wcale nie jest przypadek. Oni stawiają na drodze Młody radny jest energiczny i nie obciążony nadmiernie rutyną. Rutyna owsem, jest potrzebna, ale tylko do pewnego stopnia. Na przykład on jest zdania, że trzeba w społecznej pracy piąć się po kole. Najpierw samorząd mieszkańców, potem rada dzielnicowa, a dopiero w dalszej kolejności problemy całego województwa albo całego kraju. Za dużo problemów od razu — to właśnie jest niedobrze.

MANDAT

— Na przykład w brigadzie, jak sobie coś postanowimy, to jesteśmy w stanie wyko-

ELŻBIETA DZIWIŚ

# Zerwane pęta

Rady Narodowe powołują komitety kontroli społecznej. Uchwala Rady Państwa sugeruje, że na czele komitetów powinni znaleźć się ludzie obdarzeni szczególnym autorytetem, a „Trybuna Ludu” — rozwijająca tę myśl — pisze, że powinni oni mieć nieopiekaną opinię, odznaczyć się prawością, bezkompromisowością w walce ze złem, odwagą i energią.

Ludzie o nieopiekanym opinii to po prostu ludzie uczciwi i tacy właśnie powinni być społecznymi kontrolerami. Bywają jednak nimi także i ci, którzy — poza uczciwością — nie reprezentują sobą nic więcej; nieopiekanymi — to często ci, którzy nikomu nie wadzą, nijacy. Ta cecha stanowi jaskrawą sprzeczność z wymaganą skądinąd bezkompromisowością w walce ze złem, odwagą i energią.

Nie jestem pewna, czy w komitetach kontroli społecznej powinny zabraknąć ludzi konfliktowych. Ludzie konfliktowi bowiem mają pewne zalety: nie tylko powodują konflikty, ale także je dostrzegają. Kontrola społeczna nie może sprawować jednak pieniacze. Poza krytycznym umysłem musi cechować ich jeszcze zdrowy rozsądek.

## TO NIE AKCJA

I umiar w ocenianiu innych. Jeśli jednak będą przede wszystkim poprawnymi, nieopiekanymi obywatelami o dobrych chęciach — wątpliwe, czy zdołają zrobić wiele.

Zadania bowiem czekają ich trudne. Zjawisko kontroli społecznej jest w Polsce znane. Kontrola społeczna istnieje bowiem w zakładach pracy. Efekty ich prac były różne: coś zauważono, coś skrytykowano, złapano kilka błędów, skarceno czyjąś nieuczciwość. Potem wszystko było jak przedtem. Po prostu dlatego, że kontrolę społeczną potraktowano jak jednorazową i krótkotrwałą akcję.

Kontrola społeczna ma ogromne znaczenie wówczas, gdy trwa permanentnie. Aktywizuje ludzi, którzy przestają biernie patrzeć na przejawy nadużyć i marnotrawstwa. Wytwarza także demokratyczną presję na działalność przedsiębiorstwa i instytucji, które muszą rozliczać się nie tylko przed instytucją nadzerczą, ale i przed opinią publiczną. Tylko taka kontrola ma sens, która jest rzeczywiste społeczna, tzn. znajduje poparcie i zrozumienie. To więc, czy komitety kontroli społecznej będą mogły wywiązać się ze swych zadań zależy w ogromnym stopniu nie tylko od kilku ludzi — bezkompromisowych, energicznych i prawych — ale i od klimatu, który stworzą im inni.

Na pracy komitetów kontroli powinno polegać wszystkim. Stwarzają one bowiem szansę naprawienia wielu różnych niedociągnięć w naszej rzeczywistości, szansę poruszania i zlatywania spraw, które bolą ludzi i wobec których czują się bezradni.

ANNA JAGLIŃSKA

Gdy przed 60 laty narodziła się idea i szeptane strasliwymi zniszczeniami i ofiarami obaliły zniemieczone monarchie w Rosji, Austrii i Niemczech, natchnieniem odrodziło się państwo polskie. Jednakże Niemcy, z cieszaniem się, miały jeszcze tyle siły, by nie wypuszczać z ręki Wielkopolski, Śląska i Gdańska. Umiejętnościami kierownicy, zdanie się na postanowienia zwycięskiej koalicji nie wzięło nam nie dobrego, trzeba było zająć z bronią w ręku stwarzać fakty dokonane.

Oba powstańcze zrywy, poznański i śląski, mają wiele punktów zbieżnych. Wybuchły w tym samym państwie zabórczym i mniej więcej w tym samym czasie, gdyż Śląsk porwał za broń w siedem miesięcy po Wielkopolsce, gdy Poznańcy rozprawili się już z zabórcą i twardo trzymali się na rubieżach, mając już wówczas pod bronią 80-tysięczną armię (wkrótce — 100-tysięczną), mając artylerię, czołgi i samoloty. Oba powstania miały charakter wybitnie ludowy i ujawniły talenty organizacyjne i dowódcze tysięcy prostych ludzi. Oba powstania miały też wspólną centralę, wspólną dla całego zaboru organizację polityczną — Naczelna Radę Ludową, działającą w Poznaniu, z ekspozyturami terenowymi, w tym i na Śląsku.

Naczelna Rada Ludowa składała się z 60 osób reprezentujących cały zabór pruski. W imieniu NRL działał 6-osobowy Komisarjat, a jedną z czołowych osobistości Komisarjatu był m. in. Wojciech Korfanty, reprezentujący Górny Śląsk. Na Śląsk polecenia z poznańskiej centrali docierały poprzez Podkomisarjat w Bytomiu, którym kierował adwokat Kazimierz Czapla. Delegatem wojskowym Podkomisarjatu NRL był por. Zygmunt Psarski, skierowany do Sosnowca jako oficer łącznikowy między Dowództwem Głównym Wojsk Wielkopolskich, a Polską Organizacją Wojskową Górnego Śląska.

Powstanie POW genetycznie również związane jest z Powstaniem Wielkopolskim, gdyż dopiero w kilkanaście dni po wybuchu powstania w Poznaniu wahał się dotąd Korfanty, wierząc swym zwyczajem w rozmowy i przetargi dyplomatyczne, wydał polecenie utworzenia również na terenie Górnego Śląska POW, a więc organizacji, która tak świetnie się spisała w Wielkopolsce. Mandat założyciele i komendant POW otrzymał urzędnik Banku Ludowego w Bytomiu Józef Grzegorzek. Niezależnie od POW już wcześniej powstały samorzutnie takie podziemne organizacje wojskowe, jak np. utworzona w powiecie rybnickim przez braci Józefa i Mikołaja Witeczaków Polska Obrona Górnego Śląska, jak grupa Jana Przybyłka i Rudolfa Kornkiego w Piekarach i Szarleju, Jana Zejera w powiecie tarnogórskim, Ludwika Koniecznego w Rydułtowicach, braci Jana i Józefa Bulów w powiecie kozielskim, Jana Szuty w Przegędzy, Maksymiliana Basisty w Rybniku.

Na bazie tych organizacji oraz „Sokoła” powstała regularna sieć 13 okręgowych organizacji POW. Każdy okręg miał wystawić formację odpowiadającą pułkowi. Historycy zgodnie podkreślają rodzimość oraz plebejski, ludowy charakter organizacji wojskowej Górnoszlazaków. Kierownicze kadry wywodziły się głównie z inteligencji i świadomego narodo-wo drobnomieszczanstwa, szeregowymi zaś członkami oddziałów byli przeważnie robotnicy, chłopcy i młodzież.

Gdy POW liczyła już 10 tys. członków, delegacja w składzie Grzegorzek, Rumpfeld, Zgrzebnik i Całka udała się do Poznania i poinformowała NRL o decyzji rozpoczęcia powstania w drugim dniu świąt wielkanocnych, tj. 22 kwietnia 1919 r. Zostali jednak przekonani, że jest to termin przedwczesny. Również gdy wyznaczono nowy termin wybuchu powstania — noc z 21 na 22 czerwca — samolotem z Poznania do Sosnowca przyleciał sam Korfanty i skłonił Szlazaków do odwołania wydanych już rozkazów.

Z decyzji tej wielu było niezadowolonych, rozgorzała walka o władzę. O wpływy w POW walczyły NRL, Naczelne Dowództwo Wojsk Wielkopolskich oraz bytomski Główny Komitet Wykonawczy, kierowany przez Grzegorzka, który nie podporządkował się nowemu dowództwu górnemu POW Górnego Śląska, utworzonemu przez przybyłego z Poznania ks. Jana Brandysa. Grzegorzka pozbawiono dotacji finansowych, ale nie przeszkodziło mu to wcale skutecznie konkurować z nowym dowództwem górnym.

Niezależnie od tych starć i walk wewnętrznych następcą bardzo szybko rozwój POW. W sierpniu organizacja liczyła już przeszło 23 tys. osób i posiadała 3788 karabinów, 2504 pistolety, 34 karabiny maszynowe, 3685 dział, 37

fuzji. Toteż gdy w sierpniu wybuchła fala strajków, gdy delegaci związków zawodowych postanowili szukać oparcia w POW, Grzegorzek zwołał do Bytomia naradę powiatowych komendantów i został wybrany komendantem całej organizacji. POW miała teraz jednolite kierownictwo, niestety nie na długo, gdyż Grzegorzek został aresztowany. Powstanie jednak wybuchło w kilku powiatach, gdyż cały Górny Śląsk był jedną wielką beczką prochu, a Polacy rwali się do walki.

Warto zwrócić uwagę, że powstania śląskie, obok narodowego, miały również charakter wybitnie klasowy. Nie tylko, że występowało przeciw zabórcom, ale i przeciw posiadaczom, przeciwko Niemcom zajmującym wszelkie uprzywilejowane ekonomycznie i społecznie stanowiska w politycznym i gospodarczym organizmie Górnego Śląska. W strajkach, które poprzedziły wybuch III powstania, a które 11 sierpnia przerodziły się w strajk generalny, robotnicy polscy popierani byli nawet przez robotników niemieckich, pozostających pod wpływami partii komunistycznej i niezależnych socjaldemokratów.

Ludność Śląska zrywała się do walki trzykrotnie, w sierpniu 1919 r., w sierpniu 1920 r., w maju 1921 r. W tym ostatnim, decydującym zrywie wystawił już 60-tysięczną armię, która przez dwa miesiące, do 5 lipca, toczyła ciężkie niezwykle zarte walki. Strzelano do siebie nieraz z odległości kilku metrów, często były to walki wręcz, na bagnety, często były to szturmowe noce, jak w Kędzierzynie, lub też działania prowadzone w potężnym ogniu karabinów maszynowych, jak to miało miejsce na linii Nowa Wieś — Lenartowice podczas natarcia IV batalionu Fryderyka Woźniaka i dwu kompanii z batalionu szturmowego dowodzonego przez jego brata ks. Karola Woźniaka.

W trzecim, decydującym powstaniu rozkaz chwylenia za broń wydał już sam Korfanty i nawiązał do tradycji powstania styczniowego — ogłosił się dyktatorem. Akcjami zbrojnymi kierowała Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych z płk M. Mielżyńskim, a następnie z płk K. Zentkellerem-Warwasem na czele. Impet powstańczych wojsk był tak duży, że w ciągu niewiele dni opanowano prawie cały obszar plebejcy. Niezwykle krwawą bitwę stoczoną w dniach 21—27 maja w okolicach Góry św. Anny. Wśród walczących było około 5 tys. ochotników z całej Polski, głównie zaś doświadczonych w bojach dowódców oddziałów i szeregowych powstańców z Wielkopolski oraz oficerów szabowych z Warszawy. Z Krakowicko do powstania wyruszyło około 1100 osób, w tym 500 z samego miasta.

Podczas III powstania poległo 1218 powstańców, a 794 było ciężko rannych. Ich życie i krew nie poszły na marne. Rada Ligi Narodów zmuszona została do przekazania Polsce powiatów: katowickiego, królewieckiego, lublinieckiego, tarnogórskiego, świętochłowickiego, pszczyńskiego i rybnickiego. Była to wprawdzie tylko trzecia część obszaru, którego domagała się Polska, ale była to część najbardziej uprzemysłowiona. Z 67 kopalni węgla, 15 kopalni cynku i ołowiu, 14 stalowni i 37 wielkich pieców znajdujących się wówczas na Górnym Śląsku, Polsce przypadły 53 kopalnie węgla, 10 kopalni cynku i ołowiu, 9 stalowni i 22 wielkie piece.

KONRAD STRZELWICZ



Fot. Archiwum

# DOLINA KRÓLÓW

W Dolinie Królów — w wykutym w skale grobowcu faraona Ramzesa III prowadzi badania dr Marek Marciniak z Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN, zgodnie z koncepcją otrzymaną z Egipskiego Departamentu Starożytności. Zachowane w tym grobowcu do dziś, od przeszło 3 tysięcy lat, inskrypcje — są bogatym źródłem wiedzy o starożytnym Egipcie.

Grobowiec faraona Ramzesa III — najwbitniejszego władcy XX dynastii — ma ściany i korytarze pokryte kolorowymi inskrypcjami i malowidłami; piękne kolory, mimo upływu wieków zachowały się dobrze. Nie ma tu sarkofagu władcy; w ubiegłym wieku został zabrany i po podziale znajduje się w dwóch muzeach — w paryskim Luwre i w Cambridge. Natomiast mumia Ramzesa III — podobnie jak mumie innych władców z grobowców w Dolinie Królów — została przeniesiona jeszcze w XI w. p.n.e. do tzw. skrytki królewskiej w Deir el-Bahari (odkrytej w XIX wieku). Obecnie mumia Ramzesa III znajduje się w Muzeum w Kairze. Grobowiec Ramzesa III jest o tyle unikalnym obiektem, że był prawdopodobnie na przestrzeni tysięcy lat dostępny, o czym świadczą inskrypcje.

Pierwszym Polakiem, który prowadził w grobowcu badania, był niezający już dr Ta-

deusz Andrzejewski z Uniwersytetu Warszawskiego, który w latach 1958—1959 zajmował się dokumentowaniem grobowca. Niestety, przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu na dokończenie daleko już zaawansowanych prac. Zdążył jedynie opublikować część materiału w Annalch Egipskiego Departamentu Starożytności. Kontynuacją tych prac są badania prowadzone przez dr. Marka Marciniaka. Odczytana już część inskrypcji mówi o podziemnej wędrowce Siońca w zaświatach. Starożytni Egipcjanie wierzyli, że w dzień Siońca oświetla świat żywych, a w nocy — świat zmarłych. Związana z tym wierzeniem jest wspaniała Litania Siończa, zajmująca dwie ściany 20-metrowego korytarza o wysokości ponad 4 m, ilustrowana barwnymi malowidłami, które przedstawiają 70 demonów słonecznych. Malowidła i napisy stanowią swego rodzaju przewodnik po zaświatach — składa się on z fragmentów „Księgi tego, co jest w zaświatach”, „Księgi Bram” i innych świętych ksiąg egipskich.

W czasie ostatniej kampanii badawczej odczytano, sфотографowano i skopiowano brakujące inskrypcje i malowidła. W pracach dr. Marciniakowi pomagali mgr Maciej Witkowski i mgr Monika Kołodko. W przyszłym roku przewidziane jest zakończenie tych badań. (Interpress)

XXII Igrzyska Olimpijskie w Moskwie otrzymują — jak zapowiadają gospodarze — najlepsze i najnowocześniejsze wyposażenie techniczne w porównaniu ze wszystkimi dotychczas przeprowadzonymi wielkimi imprezami sportowymi. Do dyspozycji sportowców, komisji sędziowskich, przedstawicieli prasy całego świata oraz widzów oddana zostanie aparatura najwyższej klasy, gwarantująca maksymalnie dokładne pomiary i informację. Będzie w tym miała swój udział i Polska, bowiem jednym z dostawców olimpijskich jest specjalistyczne przedsiębiorstwo Morska Obsługa Radiowa Statków — MORS w Gdyni, które dostarczy na Igrzyska w Moskwie zestawy elektronicznych urządzeń jachtowych. Będą one zastosowane na łodziach startujących w konkurencjach żeglarskich, na motorówkach sędziowskich i trenerskich oraz w punktach kontrolnych komisji naziemnych.

W skład zestawu wchodzi cztery urządzenia. Elektroniczny nóg jachtowy służy do określenia szybkości jachtu względem wody, ponadto podaje również długość przebytej drogi i przyspieszenie, a specjalnie wmontowane urządzenie precyzyjnie pozwala na odpowiednie korygowanie ustawienia żagli. Elektroniczny wiatromierz z wiatrowskazem, oprócz pomiaru kierunku wiatru, podaje jego prędkość

# OLIMPIJSKI DOSTAWCA

(od 1,5 do 80 węgłów), co również pomogło jest w odpowiednim wykorzystaniu oznagowania i ustawienia steru. Pozostałymi urządzeniami są: elektroniczna echosonda, wskazująca głębokość od 70 cm do 100 m i reflektor radarowy stosowany na małych jednostkach pływających w celu łatwiejszego i skuteczniejszego wykrycia ich przy pomocy radaru. Otrzymanie przez MORS honorowego tytułu oficjalnego dostawcy olimpijskiego w Moskwie miało wpływ na obroty przedsiębiorstwa na rynkach zagranicznych. Niezależnie od dostaw na igrzyska, w najbliższych latach firma dostarczy na specjalne zamówienie 300 zestawów „olimpijskich” do ZSRR. Do stałych klientów należą wszystkie kraje socjalistyczne, wyrobry oznaczone symbolem firmy można też spotkać w Finlandii, Szwajcarii, RFN oraz we Włoszech. Urządzeniami, produkowanymi przez gdynskie przedsiębiorstwo, zainteresowały się ostatnio Francja i Holandia,

które złożyły zamówienia na tzw. rozgłownie dyspozytorskie przeznaczone do organizacji dowodzenia na statkach żeglugi śródlądowej i małych jednostkach morskich, przystosowane również do nadawania sygnałów przeciwnieślownych.

MORS znany jest z tego, że w swych urządzeniach stosuje najnowocześniejsze rozwiązania techniczne. Wysoka jakość precyzyjnych instrumentów idzie w parze z trwałością. Firma gwarantuje większość swoich wyrobów 10 lat prawidłowego działania w normalnych warunkach eksploatacyjnych.

Zaszczytne wyróżnienie w postaci tytułu oficjalnego dostawcy olimpijskiego jest zatem oparte na konkretnych przesłankach. Sprzet żeglarski nie może zawodzić, a znak firmowy MORS jest dostateczną gwarancją niezawodności. Pamiętajmy o tym, gdy będziemy oglądać zmagania na wodnych torach XXII Igrzysk. KAZIMIERZ ROBAK

# KRONIKA OBECNYCH

BYĆ ALBO NIE BYĆ? — BYĆ!

ORGAN MŁODYCH CZYTELNIKÓW „GP” NR 158

Sierpień już schodzi z kalendarza. Pora rozpakać plecaki, a spakować książki i zeszyty, pora po urlopowym wycieczki roboty się imać. Wprawdzie słońce nie było dla nas tego lata zbyt łaskawe, ale mam nadzieję, że wyczerpięte znakomicie, pomału wielu wspaniałych przyjaciół i szmat ojczyznę kraja. My z twórcami krakowskiego Klubu Młodych Twórców Kultury „Forum” byliśmy na Konfrontacjach Buchu Artystycznego Młodzieży w Myślewie, zaś w pierwszej połowie sierpnia — na prywatnym obiedzie na Hali Łabowska. Stąd m. in. refleksyjny, bliski naszym rozrachunkom z latem wiersz Andrzeja K. Torbussa, poety z grupy „Tyliz”, a od lipca — dyrektora „Forum”, Gwoli ścisłej informacji: zastępcą Andrzeja został rzeźbiarz — Jurek Borkowski, zaś Andrzej Stromiłło, dotąd szef „Forum”, przejął sprawy kultury w krakowskim środowisku młodzieżowym w Zarządzie Krakowskim ZSMP. Miejmy nadzieję, że „Forum” ruszy po wakacjach pełna para, bo — jak nas informuje nowe kierownictwo — Marek Litewka przygotowuje recital, a prób przystępuje kabaret „Republika”, a Halina Wyrodek pracuje nad monodramem muzycznym. Plan są oczywiście bogatsze i bardziej różnorodne, bo przecież i wystawy plastyczne, koncerty pn. „Pory roku”, i Forum Inicjatyw Kulturalnych, i wietory poetyckie i dobrze się zapowiadający zespół wokalno-muzyczny „Szwary”,... — słowem: zobaczmy! A póki co — zapowiedziany wiersz A. Torbussa na pękanie z latem.

## BALLADA O ROKU

Czy będzie jutro czy będzie pogoda psy wywęszyły na Hali sierpni w przykrótkiej komży stoi Łabowa lato się kończy trochę za wczesnie

Trawy porosły ponad miarę to św. Waclaw im chyba pomógł a rok tak mały jak przystanek przez szpary w drzwiach umyka z domu

Jaka go droga jaka czeka? Kogo wybierze czyją gwiazdę? Szumi wśród buków wiatru rzeka po górach niesie słów nieprawdę

Trawy porosły ponad miarę psy wywęszyły na Hali sierpni co było białe już jest szare czy aby trochę nie za wczesnie...

Jeszcze przy ogniu jeszcze razem choć już się gubią w mroku słowa chociaż za chwilę tropy nasze długą z wilkami czeka rozmowa

Trawy porosły ponad miarę to św. Waclaw im chyba pomógł a rok tak mały jak przystanek przez szpary w drzwiach umyka z domu

Kontynuując rozrachunki z latem, chcę jeszcze powiedzieć o kilku sprawach organizacyjnych. Nadal czekamy na listy, propozycje, wiersze, fotografie, pomysły, informacje. W ciągu ostatnich miesięcy zeszczuplały nasze redakcyjne teczeki i strumyczek listów od Was wysychł. „Kronika” jest po prostu pewną szansą debiutów poetyckich, literackich, dziennikarskich i fotograficznych, jest także forum, na którym w zwięzłej formie staramy się przedstawić problemy młodzieży. Szczególnie interesuje nas kultura, ale przecież nie ograniczamy tematów i w zasadzie poza donosami oraz sprawami sercowymi (te powinien każdy załatwiać ze sobą i z partnerem) — możemy pisać do nas o wszystkim. Czekamy, licząc, że od września poczta na nas zarobi...

## TARNOWSKI KLUB MŁODYCH TWÓRCÓW KULTURY

Już o tym pisałem, ale jeszcze przypomnę: w Tarnowie, w piwnicach kamienicy przy ul. Krakowskiej 4 (siedziba ZW ZSMP) trwa temont pomyszczeń, w których jesienią otwarty zostanie klub młodych twórców kultury. Czym jest taka placówka dla środowiska młodzieżowego wiemy o tym doskonale. Przykładem niech będzie krakowski KMTK „Forum”. Klub taki stwarza możliwość integracji ludzi i inicjatyw kulturalnych w środowisku młodzieży pracującej, bywa wizytówką życia kulturalnego młodego pokolenia a także dowodem zainteresowania Związku tą

jedną z najważniejszych dziedzin. Przypominam i tą drogą przekazuję Wam prośbę ZW ZSMP w Tarnowie: zgłaszajcie swoje propozycje nazwy klubu, nadsyłając je pod adresem ZW ZSMP w Tarnowie (ul. Krakowska 4) lub pod adresem „Kroniki”. A jesienią wspólnie i zapewne uroczystie nadamy imię tej nowej, potrzebnej, ważnej i naszej placówce kulturalnej.

## BOGACTWO NASZYCH REGIONÓW



I jeszcze uśmiech z chłodnego lata od LUCYNY, uczennicy liceum w Gorlicach. Fotografował J.K. Baran. A my, wnikliwie mijający czas ocenając i znacząc w nim swoją obecność, idźmy odważnie w jesień, w piękno, w prawdę. HENRYK CYGANIK



## ŻYJE CZY NIE ŻYJE?

„W Rzymie zmarli ostatnio dwaj kardynałowie: Efrem Forni i Paolo Bertoli — donosił w dniu 21 marca 1976 roku, w rubryce „Ze świata” wychodzący z Krakowie, katolicki „TYGODNIK POWSZECHNY” — Kardynał Bertoli (68 lat) otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1930, a sakrę biskupią — w r. 1952. Paweł VI krewał go kardynałem w r. 1969. Przez szereg lat był prefektem Kongregacji ds. beatyfikacji i kanonizacji. Po śmierci kardynała Bertoli kolegium kardynałów liczy 117 członków.”

Tyle „Tygodnik Powszechny”. Sprawdziłem. Rzeczywiście, kardynał Paolo Bertoli, urodzony w 1908 r. miał, w chwili, gdy „Tygodnik Powszechny” donosił o jego śmierci, lat 68. Zgadza się również dane i daty dotyczące otrzymania przezeń święceń, sakry biskupiej, nominacji na kardynała, a także funkcji — prefekta Kongregacji, która zresztą — o ile się nie myli — nosiła wówczas nieco inną nazwę. Tak więc właściwie zgadzałyby się wszystko z wyjątkiem jednej, jakby nie było, najważniejszej rzeczy: śmierci wyżej wymienionego kardynała.

Według licznych informacji napływających z Rzymu w związku ze zbliżającym się konkławem, „sygnowanych przez takie wielkie agencje prasowe jak REUTERS, AFP, AP czy UPI, kardynał Paolo Bertoli (liczący aktualnie lat 70) cieszy się bowiem podobno doskonałym zdrowiem, a opinta widzi w nim jednego z kandydatów na papieża.

Zawsze uważałem „Tygodnik Powszechny” za pismo świętę informalnowane w sprawach kościelnych. Czyżbym się mylił? — No cóż, errare humanum est...

(W. M.)

(Nazwisko znane Redakcji)



## Wózki elektryczne (Melex WGF-31)

już w sprzedaży!

Przedsiębiorstwo Państwowe  
**POLMOZBYT**  
w Rzeszowie

informuje zainteresowanych Klientów indywidualnych z całego kraju o wprowadzeniu do sprzedaży wózków elektrycznych „MELEX-WGF-31” w CENIE 68.100 zł, z możliwością dopłaty 4.100 zł w przypadku dokonania zakupu prostownika do ładowania akumulatorów.

Wersja ta wyposażona jest w odpowiedni układ hamulcowy oraz system sygnalizacji świetlnej, odpowiadający wymogom kodeksu ruchu drogowego, znajdując zastosowanie w komunikacji otwartej (na drogach publicznych).

### Ważniejsze dane techniczne:

- przewóz dwóch osób plus 150 kg bagażu
- zasięg, przy całkowitym obciążeniu — do 60 km
- prędkość max. — 20 km na godz.
- silnik elektryczny o mocy 2,1 KM
- pojemność — 6 szt. akumulatorów X 6 V
- ciężar: 520 kg z akumulatorami
- wymiary: długość 2600 mm, szerokość 1300 mm, wysokość 1300 mm.

Obsługę pojazdów w okresie gwarancyjnym zabezpiecza producent — WSK PZL Mielec, bezpośrednio przez swoje placówki serwisowe.

Przedpłaty należy dokonywać na konto: PP Polmozyt w Rzeszowie, 69023-84-139-21 w NBP II OM w Rzeszowie, podając imię i nazwisko, dokładny adres zamieszkania i kod pocztowy oraz nazwę Melex.

Dział Sprzedaży Samochodów Osobowych PP Polmozyt w Rzeszowie, ul. Rejtana 65, czynny jest od godz. 7 do 20, w soboty od godz. 7 do 18 i udziela szczegółowych informacji w tym zakresie.

Zachęcamy do skorzystania z naszej oferty, życząc przyjemnego i bezawaryjnego użytkowania kupionego pojazdu.

K-5565

### Sprzedaj

ROZJE, najpiękniejsze nowosci, poleca Stanislaw Rychlowski, 89-383 Osiek nad Notecia. — Katalog bezpłatnie.

WAPNO palone oraz hydratyzowane dostarcza — wapiennik — Eugeniusz Soltys w Tyńcu. Dojazd autobusem 112 z Rynku Dębickiego, do końca. g-53072

### Różne

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matematyczne „Westa”, skr. pocztowa 672, 70-52 Szczecin 2. K-28

PASY — przepuklinowe sprężynowe — pasy brzośne poprzeczne — pasy leżnicze przeciw obniżeniu żołądka — inne — wykonuje, wysyła ortopeda Zieliński, 31-088 Kraków, Stradom 11. g-55054

## KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE

ORGANIZUJE Zarząd Krakowski TWP. Informacje i zapisy:

KRAKÓW, ul. Baszowa 15, IV p., codziennie, z wyjątkiem sobót, w godz. 12—14, oraz we wtorek i czwartki w godz. 15.30—17.30. K-5345



Może ta ostatnia niedziela sierpniowa okaze sie szczęśliwa

dla wytrwale grających w „Lajkonika”

Zapraszamy na publiczne losowanie do „Palacu Młodzieży”, w niedzielę 27 sierpnia o godz. 12.

Przypominamy, że będące w remoncie obiekty zabytkowe (kolegiata Mariacka w Rynku Gł. oraz kościoły przy ul. Grodzkiej) czekają na pomoc ze strony Grających przez większy ich udział w grach, z których 100 proc. nadwyżka przeznaczona jest na cele odnowy zabytków.

Regulaminowe wygrane zostaną powiększone następującymi premiami:

60.000 zł dla trafnej „5” w Dużym Lajkoniku  
20.000 zł dla trafnej „6” w Małym Lajkoniku

oraz premie na końcówki banderoli:

W DUŻYM LAJKONIKU  
15.000 zł dla 5-cyfrowej  
1.500 zł dla 4-cyfrowej  
200 zł dla 3-cyfrowej

W MAŁYM LAJKONIKU  
8.000 zł dla 5-cyfrowej  
800 zł dla 4-cyfrowej  
100 zł dla 3-cyfrowej

K-5651

### PRZETARGI

Kombinat Budowlany w Tarnowie, ul. Krakowska 17, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie elewacji, z materiałów własnych lub powierzonych, następujących obiektów, wchodzących w skład zadania inwestycyjnego, pod nazwą: Szkoła Podstawowa w Lapanowie, woj. tarnowskie:

- 1) budynku szkolnego o powierzchni tynków 1.694 m<sup>2</sup>, wartość robót — w cenach 1976 r. — wynosi 234.000 zł,
- 2) sali gimnastycznej, wraz z przewiązką, o powierzchni tynków 776 m<sup>2</sup>, wartość robót, w cenach 1976 r., wynosi 107.000 zł,
- 3) budynku mieszkalnego o powierzchni tynków 650 m<sup>2</sup>, wartość robót, w cenach 1976 r., wynosi 65.000 zł.

Termin wykonania elewacji powyższych obiektów — do 15 października 1978 r.

Dokumentację projektowo-kosztorysową, stanowiącą podkładki ofertowe, można otrzymać do wglądu, codziennie w godzinach 8—14, w Dziale Przygotowania Produkcji, pokój nr 31.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie Kombinatora.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia 1978 r., o godz. 10.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5519

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Rabka” w Rabce, ul. Orkana 28, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie:

- 1) stanów zerowych pawilonów „A” i „B” Zakładu Przyrodoleczniczego w Rabce, — wartość kosztorysowa robót: paw. „A” — 800.000 zł paw. „B” — 650.000 zł — termin wykonania od 15 września do 31 grudnia 1978 r.
- 2) robót elewacyjnych budynku „Mały Słoneczny Gród”, łącznie z „przewiązką”, — wartość kosztorysowa robót: 200.000 zł, — termin wykonania od 15 września do 31 października 1978 r.
- 3) tynków wewnętrznych i zewnętrznych budynku gospodarczego przy sanatorium „Palace” w Rabce, — wartość kosztorysowa robót: 70.000 zł, — termin wykonania od 15 września do 31 października 1978 r.
- 4) stanu surowego do budowy klatki schodowej wraz z sztybem windowym w Szpitalu Kardiologicznym w Rabce, z wyjątkiem wykonanego już stanu zerowego, — wartość kosztorysowa robót: 670.000 zł, — termin wykonania od 1 października do 31 grudnia 1978 r.
- 5) budynku agregatorni przy szpitalu „Olśzówka” w Rabce, — wartość kosztorysowa robót: 360.000 zł, — termin wykonania od 15 września do 31 grudnia 1978 r.

Szczegółowe dane, wraz z pełną dokumentacją, znajdują się do wglądu w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać pod adresem przedsiębiorstwa do dnia 4 września 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 września 1978 r., o godz. 10, w Dziale Inwestycji i Remontów PPU Rabka, ul. Orkana 28. K-5511

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Odlewniczych „PEMOD”, ul. Przemysłowa 3, 32-400 Myślenice, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki „Muscel M-461”, rok prod. 1973, nr silnika 37760, nr podw. 61350, zużycie 70 proc. — Cena wywoławcza wynosi 36.000 zł.

Samochód można oglądać na terenie Przedsiębiorstwa, w godz. 8—15, w sobotę do godz. 13.

Szczegółowych informacji udziela Dział Transportu.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 6 września 1978 r., o godz. 10, w Przedsiębiorstwie „PEMOD” w Myślenicach, ul. Przemysłowa 3.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, do godz. 10.

W razie doświadczenia do skutku sprzedaży samochodu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Cena wywoławcza w II przetargu zostanie obniżona zgodnie z przepisami.

Zaznacza się, że nie będzie dodatkowego ogłoszenia w prasie o II przetargu.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn oraz nieopoznienia odpowiedzialności za wady ukryte sprzedawanego pojazdu. K-5502

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Tarnowie, ul. Sowińskiego 19, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie elewacji, z materiałów własnych, budynku nr 8 na os. Obr. Stalingradu w Brzesku, o powierzchni tynków 2.432 m<sup>2</sup>.

Termin wykonania do 15. X. 1978 r.

Dokumentację projektowo-kosztorysową, stanowiącą podkładki ofertowe, można otrzymać do wglądu codziennie w godz. od 8 do 14, w dziale realizacji inwestycji, pokój nr 36.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w sekretariacie WSM Tarnów, w terminie do dnia 2. IX. 1978 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. IX. 1978 r., o godz. 10.

Zastrzegą się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-5619

## KURSY PRZYGOTOWAWCZE do egzaminu państwowego na tytuł TECHNIKA EKONOMISTY

z zakresu policealnych studiów zawodowych, o specjalnościach:

- 1) ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
- 2) ekonomika i organizacja budownictwa
- 3) obsługa ruchu turystycznego
- 4) hotelarstwo
- 5) ekonomika placu, pracy i spraw społecznych

organizuje ZARZĄD KRAKOWSKI TWP.

Informacje i zapisy codziennie, z wyjątkiem sobót, w godz. 12—14, oraz we wtorek i czwartki, w godz. 15.30—17.30. K-5347

## PP POLMOZBYT

w KRAKOWIE — uprzejmie informuje, że w

Poniedziałek  
**21**  
sierpnia

otwarty został nowy punkt sprzedaży MOTOROWERÓW

przy ul. Prandoty 6/8 w Krakowie

czynny codziennie, z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy, w godzinach 9—17.

Zapraszając PT Klientów informuje, że motorowery można kupić także na dogodnych warunkach sprzedaży ratalnej. ♦ Równocześnie przypomina o mającej się odbyć po raz ostatni kiermaszowej wyprzedaży motorowerów przecenionych, w sobotę 26 sierpnia pod tym samym adresem. K-5569

## KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w KRAKOWIE, przy ul. MAZOWIECKIEJ 25, prowadzące roboty eksportowe za granicą,

przyjmuje **DODATKOWE ZAPISY**

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ w atrakcyjnych specjalnościach:

- ♦ MONTER ZEWNĘTRZNYCH SIECI KOMUNALNYCH — nauka trwa dwa lata,
- ♦ MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH — nauka trwa 3 lata.

Do klas I przyjmowani będą, bez egzaminu chłopcy w wieku od 15 do 17 lat, którzy ukończyli VIII klasę szkoły podstawowej.

Przedsiębiorstwo zapewnia uczniom w okresie nauki:

- wynagrodzenie miesięczne, w zależności od wieku i wybranej specjalności
- posiłki regeneracyjne (śniadania)
- raz w roku ubranie wyjściowe
- odzież ochronną i roboczą
- młodzieży zamiejscowej zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji udzielają:

♦ Dział Zatrudnienia i Szkolenia Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich w Krakowie, ul. Mazowiecka 25, tel. 344-55, wewn. 279 i 274 ♦

oraz sekretariat Zespołu Szkół Budownictwa Wodnego i Drogowego w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 235, tel. 346-69. K-5504

## DROGI KOLEGO!

KOMENDA 13-36 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w TRZEBINIU, ul. FABRYCZNA 4

wraz z DYREKcją PIRPCh „NAFTOBUDOWA” ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY NR 2 w TRZEBINIU

ogłaszają przyjęcia

do stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ▲ ukończenie 18 lat, a nie przekroczony 22 rok
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ wykształcenie podstawowe nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

Junacy naszego Hufca pracują w Przedsiębiorstwie Inwestycyjno-Remontowym Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa”. — Wyżywienie codzienne odpłatne tylko 18 zł.

Poza tym junacy otrzymują:

- ▲ bezpłatne zakwaterowanie
- ▲ ubranie robocze
- ▲ odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- ▲ wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.

Przechodząc do Hufca musisz spełniać trzy podstawowe warunki:

- ♦ pracować
- ♦ uczyć się
- ♦ odbywać szkolenie wojskowe w ramach samobrony

Nauka bezpłatna. — Możliwość ukończenia Podstawowego Studium Zawodowego lub Zasadniczej Szkoły Budowlanej o kilku specjalnościach zawodowych oraz dla wyróżniających się junaków atrakcyjne kursy, jak: KIEROWCA SAMOCHODOWY, SPAWACZ.

Odbędziesz szkolenie wojskowe w zakresie samobrony, z przeniesieniem do rezerwy.

Na terenie Hufca istnieje klub, sala telewizyjna, boisko sportowe, TKKF, PTTK, LOK, PCK, biblioteka oraz sekcje zainteresowań.

Przyjeżdż do nas, zabierając ze sobą:

- ▲ dowód osobisty z adnotacją o zwolnieniu z ostatniego miejsca pracy
- ▲ ostatni dokument wojskowy
- ▲ świadectwo szkolne
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

Bilety na bezpłatny przejazd otrzymasz w miejskich i wojewódzkich zarządach ZSMP.

Zgłoś się pod adresem:

— 13-36 OHP — 32-540 TRZEBINIA, ul. Fabryczna 4 — województwo katowickie.

CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD!

KOMENDA 13-36 OHP

## ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

FABRYKA OPAKOWAŃ BLASZANYCH w BRZESKU, ul. STAROWIEJSKA 28 — przyjmuje absolwentów szkół podstawowych — zamieszkałych na terenie Brzeska i najbliższych okolic do praktycznej nauki zawodów:

- ♦ mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych
- ♦ maszynisty offsetowego
- ♦ składacza ręcznego.

Rok szkolny rozpocznie się 1 września 1978 r. — Nauka zawodu trwa trzy lata. — Uczniowie odbywać będą praktyczną naukę zawodu w zakładzie pracy oraz uczęszczać do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Brzesku.

Przy wpisie należy złożyć następujące dokumenty:

- ▲ podanie o przyjęcie do nauki zawodu — oraz życiorys
- ▲ pisemną zgodę rodziców na naukę zawodu
- ▲ dwie fotografie
- ▲ dowód osobisty ojca lub matki (do wglądu)
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ▲ świadectwo zdrowia uprawniające do podjęcia nauki zawodu
- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Fabryki Opakowań Blaszanych w Brzesku, ul. Starowiejska 28, pokój nr 102. K-5123

## UWAGA! Złoty zaopatrzenia i odbiorcy indywidualni!



CENTRALA TECHNICZNA — KRAKOWSKIE BIURO SPRZEDAŻY oferuje, za pośrednictwem punktów zaopatrzenia:

Nr 1 w Krakowie ul. Kilińskiego 17, tel. 612-65

- CZĘŚCI ZAMIENNE DO PIECÓW I SUSZAREK PRODUKCYJNYCH ZAKŁADÓW „ELTERMA” W ŚWIEBODZINIE: elementy grzejne, elektrody, garnki, pokrywy, płyty denne, tygle, retorty, wymienniki ciepła, tace do pieców, taśmy do pieców, kosze, siatki do koszy, palniki ropne, palniki gazowe.

Nr 12 w Krakowie, ul. Kilińskiego 17, tel. 612-65

- sprzęt pożarniczy i ochronny, odzież i obuwie robocze.

Nr 19 w Krakowie, ul. Miodowa 25, tel. 230-29

- silniki elektryczne synchroniczne typ SS-8a 220 V 50 Hz 13 VA 1 obr./min. typ SS-8b 220 V 50 Hz 13 VA 10 obr./min. typ SS-8c 220 V 50 Hz 13 VA 60 obr./min.

Nr 27 w Krakowie, al. 29 Listopada 114, tel. 142-20

- śruby mosiężne M-5 do M-10 — różne wymiary, wkręty stalowe do metali M-3 do M-6 — różne wymiary.

- wkręty mosiężne do metali M-3 do M-10 — różne wymiary.

- nity stalowe, mosiężne, miedziane, aluminiowe, podkładki stalowe.

- drut aluminiowy SPA — 2 mm.

- wózki transportowe magazynowe: typ WN4-400 platformowe z dwoma bokami, czterokołowe.

- typ WN9-250 do beczek, dwukołowe, typ WN9-160 do balonów o poj. 60 l, dwukołowe, typ WN2-320 dwukołowe (młynarki).

Nr 32 w Zakopanem, ul. Szymony 7

- narzędzia, szpizet spawalniczy i instalacyjny,
- łożyska toczne, art. elektrotechniczne,
- wózki magazynowe typ WN2-250 i WN2-C100 dwukołowe (młynarki).

- giętarki hydrauliczne typ GR-3,
- szlifarki dwutarczowe typ SO-300,
- mieszarki bębnowe typ XMF-8, poj. 100 l, do prac murarskich i mieszania pasz.

K-5290

## PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO



OFERUJE za waluty wymienne oraz bony towarowe BANKU PKO SA następujące

samochody osobowe:

RENAULT 5 GTL  
RENAULT 12 TS  
RENAULT 14 TL  
RENAULT 16 TX

PEUGEOT 104 GL 5  
PEUGEOT 104 SL 6  
PEUGEOT 304 GL  
PEUGEOT 504 L

FORD ESCORT  
SPORT (dwudrzwiowy)  
FORD ESCORT  
SPORT (czterdrzwiowy)

Oferowane samochody posiadają roczną gwarancję przy nielimitowanym przebiegu kilometrów.

Odbiór natychmiast po załatwieniu niezbędnych formalności.

Wpłaty na pow. samochody przyjmują oraz informacji udzielają

Punkty sprzedaży samochodów

♦ w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie 89, telefon 29-60-51, wewn. 11

♦ w OPOLU, ul. Armii Ludowej 7, telef. 393-06, 356-54.



### Mała architektura nie musi szpecić

Przed wejściem do Parku Krakowskiego przy pl. Wolności znakomicie prosperuje kiosk owocowo-warzywny nr 7 Krakowskiej Spółdzielni Ogródniczo-Pszczelarskiej. O jego potrzebie w tym miejscu świadczy ciągłe kolejkę i stosunkowo wysokie, jak na ten typ stoisk, obroty sięgające 2 milionów złotych rocznie. Ale wysokie obroty nie mogą przysięgnąć i mankamentów, do których należy przede wszystkim brak zaplecza, a właściwie zorganizowanie go tuż za kioskiem. Tak więc sterty, choć równiutko poukładanych, skrzynek po warzywach i owocach częstokroć przewyższają sam kiosk, szpecąc nie tylko park, ale również i plac. Ale nie tylko to: tuż obok kiosku owocowo-warzywnego, stoi drugi kiosk „Ruchu” i nieco dalej budka z lodami. Po przeciwległej stronie ulicy znajduje jeden kiosk „Ruchu” i kiosk z lodami.

Takie zagęszczenie w jednym miejscu małych i brzydkich budek, stoisk czy kiosków nie jest bynajmniej ewenementem. Może kiedyś główny plastyk Krakowa czy też architekt miasta zauważy, że można poprawić estetykę poprzez ukonopomowanie takich placówek w otoczenie, bo przecież stojące dziś na ulicach miasta kioski „Ruchu” itp. tak samo pasują do architektury Wawelu jak i każdej innej ulicy Krakowa. A przecież przykładowo zupełnie innego traktowania tych spraw nie trzeba szukać zbyt daleko. Podobne placówki w Zakopanem, znajdujące się w stylowych domkach góralskich.

### „Muzyka w starym Krakowie”

Dzisiaj o godz. 20.30 w kościele św. Piotra i Pawła odczytanie na koncert samych gospodarzy i organizatorów festiwalu Capelli Cracoviensis i Zespołu Madrygalistów. Capella Cracoviensis założona w 1970 r. przez Stanisława Gałuskiego jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych zespołów prezentujących dawną muzykę kameralną. Ma za sobą wiele koncertów w kraju i za granicą, nagrania płytowe, radiowe i telewizyjne.

W jutrzejszym koncercie, prowadzonym przez inicjatora festiwalu Stanisława Gałuskiego, wystąpią jako soliści: Bartosz Wadlak — skrzypce, Daniel Stabrawa — skrzypce, Krzysztof Śmietana — skrzypce, Roman Reiner — skrzypce, Ewa Kowalczyk — sopran, Elżbieta Kłosowska — mezzosopran, Eugeniusz Sasiadek — tenor i Władysław Dyłał — bas.

A w programie 2 znakomite pozycje. W części pierwszej — koncert skrzypcowy „Pory roku” Antonio Vivaldiego, a w części drugiej — pierwsze wykonanie w Krakowie po odnalezieniu, utworu „Vespere de Sanctis” J. Staromiejskiego — kompozytora polskiego z I połowy XVIII w. Wykonanie zrealizowane dzięki staraniom Nauczelnicy Redakcji Muzycznej Polskiego Radia i Telewizji.



Takie są porządki w Prokocimiu Nowym. Fot. W. Klag

### W laboratorium urody

Kilka niewielkich pomieszczeń, w nich szafki i regały zatłoczone słoikami i puszkami niszczymy w starej aptece, zaś na stołach nowoczesne urządzenia i... zwykła kuchnia. Tak wygląda w oczach laika Laboratorium Fabryki Kosmetyków „Pollena-Miraculum”, w którym jak w wielkim tygryl powstają nowości na kosmetyczny rynek.

Po pracowni oprowadza mnie specjalista d/s emulsji Maria Mrukot, która przez 20 lat nie ustaje w poszukiwaniach coraz to lepszych kosmetyków. „Byliśmy pierwszymi w kraju producentami pudrów i cieni prasowanych” — wspomina z satysfakcją Kariera zrobiła zrodzona tutaj seria „Finexia” — krem o tej nazwie z aktywnymi biologicznie substancjami białkowymi zdobył nawet złoty medal. Przygotowuje się serię tzw. „Olimpijski” na czas olimpiady w Moskwie, oraz serię upiększającą „Dafne” i drugą „Brutal”.

### mała KRONIKA

- Klub MPIK (Mały Rynek 4): Koncert muzyki jazzowej — Jazz Band Ball — 19 (wstęp wolny) ● „Płanica pod Baranami” (Rynek Gł. 20): Koncert grupy jazzowej „Extra Ball” z udziałem wokalisty Stanisława Sojki. W programie dwa bloki koncertowe plus blok muzyki z płyt — 19.30 ● KDK (Rynek Gł. 27, dziedzielnica): WSS „Spolem” — Karuzna Krakowska — 10.

### PROGRAM I

- 13.55 Program dnia
- 14.00 Wakacyjne Kino Młodych — „Motocross” — film fab. prod. CSRS
- 15.30 NURT — Pedagogika (kol.)
- 16.00 Dziennik (kol.)
- 16.10 OBIĘTYW
- 16.30 Dla dzieci: Entelczek — Słowniczek (kol.)
- 17.00 „Spóźni się i rzek” — Warszawskie skrzydła na bożym kursie
- 17.30 Losowanie Małego Lotka (kol.)
- 17.45 Stare Kino — 7e

## W szkołach na Prądniku Czerwonym i w Wiśniowej

# Mimo obietnic ciągle trwa budowa



Na zdjęciu: Szkoła na Prądniku Czerwonym. Fot. W. KLAG

Był taki dzień w ubiegłym tygodniu, gdy na placu budowy pojawiło się mnóstwo robotników; w tym dniu dyrekcja KEM-2 w obecności wizytujących obiekt przedstawicieli władz miasta — solennie obiecywała, że 19 sierpnia budynek zostanie opuszczony przez ekipy Kombinat. Od tego też czasu budowlani nigdy już nie pojawili się w tej ilości na ul. Dobrego Pasterza. Za to w szkole coraz więcej rodziców, którzy jak mogą pomagają w zagospodarowaniu obiektu. Pomagają także i dzieci, dla których budowa szkoły staje się wielce wymowną lekcją poglądową. A kiedy rozpoczyna się normalne, zgodne z programem nauczania lekcje? Aż strach wymienić w tym miejscu jakikolwiek termin!

Lepiej wygląda sytuacja w szkole w Wiśniowej, ale i tu... Wykonawca nie otrzymał odburaj od komisji protokołu odbioru szkoły, zaś dzieci, miast siedzieć w ławkach szkolnych, pomagają przy porządkowaniu budynku. Pozostali tu jednak do likwidacji drobne usterki, ostatnie prace kosmetyczne i porządkowe. Zrobione są dojeżdża do szkoły, nie zdołano natomiast — wskutek deszczów — zakończyć budowy boiska. Najbliższy piątek ma być ostatnim dniem pobytu budowlanych w Wiśniowej.

Tak wygląda nowy rok w jednolitych nowych szkołach krakowskich. (tb, eba)

### Pożegnane przedstawienia Cyrku Radzieckiego

Na zakończenie swego pobytu w naszym mieście artyści CYRKU RADZIECKIEGO wystąpią w piątek, 25 sierpnia, o godz. 15 w specjalnym przedstawieniu dla młodzieży szkolnej. Bilety na to przedstawienie rozprowadza kasa Cyrku po 15 zł od osoby. Pożegnane przedstawienie odbędzie się w sobotę i niedzielę 26 i 27. VIII. 78 r. o godz. 15 i 19. Przed sprzedaż biletów w Filmotechnice i Kasach Cyrku.

### Muzyczna para

RZEM LECHWAREM, członkiem zespołu „Polonusy” 27 sierpnia, w rodzinnej wiosce byłej panny Knapik, w Białym Prądniku odbędzie się huuczne weselisko, urządzone na modłę ludową, z kapelą, przysięgawkami. Będzie to uroczystość, jaką na pewno warto zobaczyć. (en)

### Wypadek

Tramwaj „19” najechał w nocy z poniedziałku na worek na ul. Zakopiańskiej mechanicznie u nieustalonych personaliach, którzy ponieśli śmierć. ● Kierowca „fiata” Jerzy Duda, man. Proszowice ul. 1 Maja 42, zjechał na Grzebalow na lewy pas jezdni i zderzył się ze „starem”. Zginął na miejscu. ● W jadącym w kierunku Nowej Huty tramwaju „11” wykoleił się pierwszy wagon. 6 ofiar Pogotowia Ratunkowego przewieziono do szpitala. (k)

### W samym środku ważnych spraw

Nielatwo i sekretarzowi KG PZPR w Alwerni Henrykowi Satorze odpowiedzieć na proste na pozór pytanie — ilu członków PZPR mieszka na terenie tej gminy. Bo wiadomo, że w istniejących tu podstawowych organizacjach partyjnych jest w sumie 440 członków i kandydatów, ale przecież jest jeszcze wielu takich, którzy należą do organizacji partyjnych w swoich zakładach pracy poza gminą. Wszak Alwernia, leżąca na styku trzech województw jest zamieszkała głównie przez chłopów-robotników.

— Czy znaleźliście formy współpracy z tymi członkami partii? — Niestety, nie są one jeszcze zadowalające. Przypuszczam, że mieszka tu nas około 300 osób, należących do organizacji partyjnych poza granicami gminy, lecz tylko niektórzy znaleźli drogę do naszego Komitetu. Są oni łącznikami między nami, a ich zakładami produkcyjnymi. Myślę, że należałoby nawiązać bliższą współpracę z komitetami zakładowymi partii. Dopuszczalibyśmy do bliższego poznania problemów. A jest ich wiele — komunikacja, wypracowywanie itp. Liczymy bardzo, na pomoc zakładów pracy.

— Jest tu duży Zakład Chemiczny, obok terenu rolnicze. Jak w przyszłości na tym terenie będą współpracować z sobą te dwie gałęzie gospodarki? — Alwernia urbanizuje się, budujemy bloki mieszkalne. Z inicjatywą, wysuniętej zresztą po raz pierwszy w ubiegłym roku na konferencji gminnej PZPR, powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa przygotowująca dokumentację pod rozbudowę osiedla Chemiczów. Będzie przybywać ludzi

- 17.30 „Droga przez góry” — film dok.
- 17.45 „Rumuńskie rytmy” — występy zesp. i piosenkarzy folk.
- 17.50 „Grigoręscu” — film dok.
- 18.00 „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Margareta Pislaru
- 18.05 „Tajemnica Stradivarius” — film dok.
- 18.10 „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Olimpia Panca
- 18.15 „Olstanca” — film dok.
- 18.25 „Rumuńskie rytmy” — śpiewa Marius Celcu

## TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): A. Fredro: Dama i huzary — 19.15. MINIATURA (pl. Duchy 2): H. Ibsen: Wróg ludu — 19.15. MUZYCZNY (Lubicz 48): F. Lehara: Karuzna krakowska — 19.15. KRAM FOD PTASZAKI — Sukienki: Występ zespołu „Waganty” — 19. Pozostałe teatry nieczynne.

## KINA

DOBRO ZŁE (Lubicz 49): Parafianka (USA 18 lat) 19.30. KŁÓW (Strasieńskiego 24): Jitwa o Midway (USA 15 lat) 19.30. KULTURA (Rynek Gł. 7): Romantyczna Angielka (ang. 13 lat) 19.30. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 20, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871,